

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 3.00 złote
 " " " kraju 4.00 "
 " " " zagran. 7.00 "
 Odnoszenie do domu 20 groszy miesięcznie
 „Głos Polski” łącznie z „Kurierem Wiecz.”
 wraz z odnoszeniem 4.80 złotych miesięczn.

Cena 15 groszy.

Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
 Telefony: Redakcji nr. 19-71,
 Administr. 199. Nocny — 799.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy
 i strona i w tekście 20 groszy strona 5 szpalt
 Nekrologi 15 " " "
 Nadesłane po tekście 15 " " "
 Zwyczajne 5 " strona 10 szpłt.
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 4 złote.
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane o 50 procent
 " zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Dziś premjera!

CASINO

Dziś premjera!

!!! Wielkie święto polskiego przemysłu filmowego !!!

280-1

III obraz ze „Złotej Serji” wytwórni „Sinks”

Historja walki dwóch płci.

Dramat łez i krwi

„O czem się nie mówi”

Wybitnie sensacyjny, erotyczny i dramat życiowy w 8 akt. z prologiem
 według genialnego utworu

GABRYELI ZAPOLSKIEJ

W rolach głównych:

Jadwiga Smosarska i Kazimierz Justian

OSOBY: Frania — JADWIGA SMOSARSKA; Krajewski — KAZIMIERZ JUSTIAN; Romanowa — Wanda Siemiaszkowa;
 Konitz — Władysław Grabowski; Radca Wolski — Stefan Jaracz; Kosz — Wiesław Gawlikowski; Mańka — Marja Gorczyńska; Prysadna —
 Marja Chaveau; Komiwojażer — Marjan Domosławski; „Ten co płaci” — Ludwik Fritsche; Gwozdecka — Marja Dulembianka;
 Jedna z „tych” — Marja Balcerkiewiczówna; Pani z „towarzystwa” — Marja Gella; „Panna z towarzystwa” — B. Kościeszanka.

Zdjęcia i opracowanie techniczne: inż. Zbigniew Gwiazdowski.

Dla filmu opracował i zrealizował reż. Edward Puchalski.

Ilustracja muzyczna układu p. LEONA KANTORA. — Orkiestra powiększona do pełnego składu filharmonijnego z solistami.

Początek przedstawień o godz. 4-ej; w soboty, niedziele i święta o godz. 3-ej. Początek przedstawień o godz. 4-ej; w soboty, niedziele i święta o godz. 3-ej.

Dążenie do większości czy do jedności?

Ani sejm ustawodawczy, ani obecny nie posiada określonej większości; powierzchowna opinia przypisuje ten stan przypadkowi i nie zadaje sobie pytania, czy nie jest to skutek głębszej przyczyny, tkwiącej korzeniami jeszcze w starych nalogach przedrozbiorowych. Wprawdzie wypadki podobne zachodzą ostatnimi czasy w parlamentach zachodnich i nawet Anglia przeżyła ubiegłą kadencję w sposób zgola anormalny, gdyż zamiast tradycyjnych dwóch obozów parlamentarnych miała trzy i gabinet nie posiadał stałej większości. Mamy te przykłady przed oczyma i w świeżej pamięci, lecz wyprowadzamy z nich konkluzję zgola przeciwną. Oto na zachodzie istotnie zdarza się nieraz brak większości w parlamencie, lecz jest to przypadek, któremu przeciwdziała ogólna tendencja do utworzenia większości — lepszej lub gorszej. I tendencja owa koniec końcem skutek swój osiąga i pozwala parlamentowi funkcjonować. Wszak pomimo rozbicia na trzy grupy za rządów

sady dwóch współzawodniczących obozów.
 U nas ogólna tendencja jest niezdrów. Nawraca ona ustawicznie ku starym ideałowi jednomyślności, który wprost wyłącza rządy większości. Endecja, owa spadkobierczyni zgubnych nalogów przedrozbiorowych i płynącego z nich nieładu, proklamuje oddawna zasadę, że „żywioty narodowe” powinny być skupione w jednym obozie i głosować solidarnie. Po za tym obozem według ideologii endeckiej jest miejsce tylko dla wrogów wewnętrznych państwa, tudzież mniejszości narodowych. Ideologia ta, głoszona z całym cynizmem przez przywódców endeckich, balamuci słabsze głowy z pośród lewicy i skłania je w imię „patriotyzmu” i „dobra ogólnego” do podporządkowywania się nakazom stronnictwom prawicy.
 Wbrew ustalonej legendzie ośmielamy się twierdzić, że pomimo niepomysłnych warunków partyjnych w obu naszych sejmach powstałaby lepsza lub gorsza większość, gdyby wśród grup poselskich i w opinii pozasejmowej istniało podobne dążenie. I dlatego nader sceptycznie patrzeć należy na stosunki nawet w przyszłym sejmie, o ile główna przyczyna złego nie będzie wyrwana z korzeniem.
 Degeneracja obecnego sejmiku po stopniowej i coraz wyraźniej ukazującej się ta końcowa meta, do której zmierza. Jest nią zatarcie ostrych kątów między grupami i wygła-

dzenie różnicy pomiędzy prawicą a lewicą, większością rządową a opozycją. Sejm cały pogrąży się w słodkiej atmosferze nieodpowiedzialności, gdyż partje stracą określoną fizjognomję polityczną i wkrótce przestanie być wiadomem, jaka grupa co popiera, a co zwalcza. Oznacza to zdegradowanie posiedzeń i obrad sejmowych do poziomu pustej dekoracji i przeniesienia środka ciężkości za kulisy, gdzie wszechwładną rolę odgrywa tajemnica i intryga. Oczywiście będzie to wstrętne karykatura parlamentarizmu.
 Pewnie niejednemu, że sejm nasz stacza się wprawdzie po tej pochyłości, lecz jest jeszcze daleki od wskazanej mety. Czy aby nie wpadamy w naiwny optymizm? Wszak kto ma oczy ku widzeniu, ten widzi, jak wielki krok w tym kierunku zrobił sejm, przyznając rządowi drugą serję nadzwyczajnych pełnomocnictw. Te ostatnie miały w zasadzie obejmować dziedzinę finansową, lecz rozszerzyły się de facto na całokształt spraw państwowych. Z drugiej strony należy stwierdzić, że pełnomocnictwa owe są sui generis kłamstwem, przenoszącym władzę i decyzję z otwartej sali sejmowej za kulisy. Czy gabinet p. Grabowskiego po otrzymaniu pełnomocnictw dostąpi rzeczywiście o określony termin carte blanche i stał się niezależnym od grup sejmowych, tudzież różnych Lewiatanów i związków? Jeżeli sejm chciał mu tę niezależność zapew-

nić i obarczyć premjera całą odpowiedzialnością, powinien był się do danego terminu odroczyć. Ale grupy poselskie nie chciały się wyrzec władzy i utrzymały seję sejmową. Zachowały tedy możliwość obalenia rządu, któremu poprzednio udzieliły były pełnomocnictw.
 Chodziło im o utrzymanie władzy i pozbycie się odpowiedzialności. Grupy sejmowe z prawicy wywierały zakulisową presję na premjera, dyktowały mu swe wymagania, groziły mu przejściem do opozycji i obaleniem. Rzekoma dyktatura nie dawała wcale wolnej ręki premierowi. Była ona parawanem, za którym rządziły nieodpowiedzialne grupy. Na tym gruncie zachodziły wciąż charakterystyczne nieporozumienia. Jednego razu premier atakowany z powodu p. Zamoyskiego odpowiedział, że oddał mu tekę, jako... kandydatowi lewicy!
 Ta gra w ślepą babkę, która jest jawnem zaprzeczeniem parlamentarizmu, idzie na korzyść intrygantów i aferzystów, ale państwu wyrządza niepowetowane szkody.
 Jeszcze czas zatrzymać sejm na niebezpiecznej pochyłości, ale sanacja musi być dokonana stanowczo i w poczuciu odpowiedzialności za losy państwa. Wśród ciężkich trudności, domagających się rozwiązania, największem niebezpieczeństwem dla niego jest degeneracja sejmiku.
J. Mazurski.

Teatr niemiecki w Ścali

Dyr. Dr. Robert Lohan

Dziś o g. 8.15 w. premiera!

ZŁODZIEJ

sztuka w 3 akt. Bernsteina.

— Bilety w kasie teatru. —

Dr. med. **MAZUR**

Choroby uszu, nosa i gardła, wady głosu i wymowy (jąkanie etc.)

Narutowicza 44. Tel. 22-44.

Przyjmuje od 4-6. 297-2

Szkoło okienne

dachowe, ornamentowe, katedralne, kolorowe i t. p.
 Lit szklarski. Cegła ognio-
 rwała. Płyty pakarskie. Li-
 tery szklane. — Kompletnie
 szkła budowlane.

Tr. HANELT
 Łódź, Pusta 17 telef. 34-53.

Premier Grabski przed sejmem.

Kłeska nieurodzaju przyczyną drożyzny. Rząd wzywa pomocy społeczeństwa. Złoty polski poza niebezpieczeństwem.

Wczorajsze otwarcie sesji sejmowej.

Wrażenia ogólne.

Wczoraj otwarto zgodnie z zapowiedzią sesję sejmową. Po trzymiesięcznej przerwie posłowie zebrani bardzo licznie, natomiast trybuna dla publiczności, wobec nowych zarządzeń, wprowadzonych przez konwent senjorów, były niemal puste. Całe posiedzenie wypełniła trzygodzinna z górą mowa premiera, która tym razem była mową nie tylko ministra skarbu, ale i prezesa rady ministrów. Pierwsza część mowy politycznej, poświęcona stosunkom międzynarodowym i politycznym kresów, była wysłuchana z uwagą i tylko z ław posłów białoruskich i ukraińskich wywoływała różne okrzyki.

Przedstawiciele tych dwóch klubów wolali, że mowa przeznaczona jest dla zagranicy, że pomimo obietnic szkoły ukraińskiej i białoruskiej są zamykane, że generał-gubernatorzy wojenni nie nie mogą na bołaczki kresowe.

Te część mowy premier odczytał z kartki; stanowiła ona deklarację, zaopiniowaną przez radę ministrów. Najważniejszym w niej był bodaj ustęp, że polityka kresowa nadal prowadzona będzie w duchu zapoczątkowanym przez ustawy językowe.

Druga część swego przemówienia poświęcił premier gospodarce państwowej: finansom i drożyznie. Premier rozpoczął od dywersji w stronę wszystkich rodzajów rolników, drobnych, średnich i wielkich. Okazuje się z tego, że te kategorie ludności korzystają z dużych zapasów skarbowych. Drobni rolnicy otrzymali od rządu zawsze tyle, co dali na podatek majątkowy, a wielcy rolnicy tyle, co wpłacili na akcje Banku polskiego.

Te oświadczenia wywołały poruszenie na wszystkich ławach poselskich. Oczywiście na ławach „Piasta” i innych grup rolniczych przyjęto je jako wyraźne wyzwanie.

Dalsza część mowy premiera z jednej strony podkreślała mocno klęskę nieurodzaju w Polsce (zdawało się chwilami, że premier świadomie zgęszcza barwy, aby obrzydzić wielu chęć do portieł ministerjalnych), z drugiej strony apelował premier do sił twórczych społeczeństwa, które samo powinno sobie dać radę z kryzysem posnacyjnym, nie licząc na żadną pomoc.

Jako przykład takiej niepożądaney pomocy zewnętrznej podał p. Grabski doświadczenia obecnej pożyczki.

St. Gr.

Przebieg posiedzenia.

Wstęp wczorajszego posiedzenia marszałek poświęcił wspomnieniu pośmiertnemu zmarłym w czasie ferii posłom: dr. Rubinowi Jonaszowi i Tadeuszowi Fudakowskiemu. Posłowie wysłuchali przemówienia marszałka, stojąc.

Następnie złożył ślubowanie poselskie następca s. p. posła Fudakowskiego, poseł Bolesław Bator. Ustawę o dodatkowym preliminarzu na rok 1924 w pierwszym czytaniu bez dyskusji odesłano do komisji budżetowej i przystąpiono do pierwszego czytania preliminarza budżetowego na rok 1925.

Głos zabrał prezes rady ministrów i minister skarbu Władysław Grabski, który wygłosił dłuższe przemówienie. Przemówienie to podajemy w następującym skrócie:

POLSKA WOBEC PACYFIKACJI ŚWIATA.

Zabierając głos, pan prezes rady ministrów wskazał, że stan wytworzony po wojnie wywołał znaczne trudności wśród wielkich mocarstw, a głównie w Anglii i we Francji. Widziano, że znalezienie ulgi w położeniu nie tylko ich samych, ale i innych, będzie wzmożeniem bezpieczeństwa i gwarancji międzynarodowych, któreby umożliwiły wzmożenie działalności finansowej i gospodarczej świata, co usunęłoby w Anglii bezrobocie, a we Francji zmniejszyłoby znacz-

nie ciężary ludności przez uzyskanie od Niemiec odszkodowań. — W tym duchu pracowały wszystkie konferencje międzynarodowe i ostatnia sesja ligi narodów, która przez przyjęcie w zasadzie arbitrażu, obowiązującego w sprawach za bezpieczeństwa pokoju międzynarodowego, zrobiła znaczny krok naprzód.

Polska, pragnąc pokoju więcej niż ktokolwiek inny, szczególnie dbać musi o zabezpieczenie tego pokoju i dążyć do wykluczenia możliwości, by pod pokrywką rozpraw o pokój szykowano przyszłą wojnę. Rząd dopiłnował w Genewie, by za podstawę dalszego zażenienia do pokoju przyjęto nienaruszalność traktatów i umów w zakresie terytorjalnym.

Niemniej czujności wymaga dążenie, by w orbitę międzynarodowych stosunków, opartych na powszechnym porozumieniu, wciągnięto Niemcy i Rosję. Gdyby Niemcy i Rosja upodobniły się do narodów, dla których istnienie gwarancji nienaruszalności granic dzisiejszych jest konieczne i gdyby ideały pokoju i poszanowania praw sąsiedzkich ucieleśniały się w psychice tych dwóch naszych sąsiadów, Polska mogłaby być spokojną o swą przyszłość. Dziś jeszcze nie zanoszą się jednak na tę głęboką zmianę w psychice Niemiec i Rosji.

Polska pragnąc, by miarodajna opinia innych krajów zdała sobie sprawę, że aczkolwiek dawne państwa zaborcze, obecnie ościennie, wyrzekły się swej przeszłości imperialistycznej, nie można jednak lekceważyć w nich siły prądów zaborczych, choćby przybranych w inne szaty.

Narody świata, które potępiły dawniej rozbiór Polski, nie powinny nadawać jakiegokolwiek mocarstwu rozbiorowemu wyższego miejsca w lidze narodów, niż Polsce.

POLITYKA SILNEJ RĘKI NA KRESACH.

Prezes rady ministrów, przechodząc do omawiania wewnętrznych spraw, zwrócił uwagę najpierw na wzmożone napady rabunkowe na kresach. Obowiązkiem rządu było zorganizowanie silnej i skutecznej barjery ochronnej dla stworzenia bezpieczeństwa na miejscu. Rząd poszedł tą drogą, organizując silną straż graniczną, policyjną, lecz zmilitaryzowaną i stawiając na czele admin. województw kres. wojskowych. Na tem rząd nie poprzestął, lecz świadom braków ogólnych administracji na kresach, przystąpił do naprawy tej administracji w całym szeregu dziedzin. Ludność miejscowa musi odczuć i zrozumieć, że władze polskie nie tylko wymagają posłuszeństwa, ale troszczą się również o dobro ludności. — Do tego przyczyniać się będzie osobny delegat rządu, już wyznaczony z szeregiem pełnomocnictwami.

Pracę nad ustaleniem polityki polskiej na kresach rozpoczęliśmy uchwaleniem ustaw językowych. Musi być ona kontynuowana konsekwentnie, gdyż ma się stać jedną z podstaw przyszłego bytu państwa naszego.

KŁESKA NIEURODZAJU.

Pan prezes rady ministrów przechodzi do omówienia sprawy urodzaju, który jest 30 do 40 procent mniejszy niż w roku zeszłym. Urodzaj w Polsce starczy zazwyczaj na pokrycie własnej konsumpcji tak, że nieurodzaj tegoroczny jest klęską, która nas spotkała. Nieurodzaj ten wymagać będzie skurczenia konsumpcji o 15 procent. Dzięki urodzajom kartofli, skurczenie takie jest możliwe, nie można jednak opierać się z całą ścisłością na danych statystycznych.

Rząd wobec klęski nieurodzaju był zmuszony do stosowania środków zaradczych, a to natychmiast. Więc podwyższył opłaty wywozowe od żyta dwukrotnie, aby wstrzymać niepokojący wywóz żyta, następnie obłożył jęczmień opłatą wywozową, a jednocześnie zniósł cło od maki zagranicznej i ryżu i przeznaczył 3 miliony złotych na zakup zboża, szczególnie starego, by rozporządzać nim. Ogólne wysiłki rządu w kierunku pomocy dla rolników wyniosły 30 milionów złotych. Najważniejszą rzeczą, która jest wynikiem nieurodzaju, jest kolosalny przerost cen, jaki nastąpił. Ceny na produkty rolne wzrosły o 100 procent, ceny żywności o 60 procent. Jest więc ogromna przeważy, jeśli się zważy, że złoty polski ani drgnął.

Na podstawie cyfr wykazuje prezes rady ministrów, że rolnictwo nie może mówić, że całokształt życia gospodarczego przeżył się na jego niekorzyść. Nieszcześnie jest, że drożyzna produktów rolnych zahamowała tę stopniową, a bardzo dodatnią ewolucję, na którą wkroczyliśmy w miesiącu maju, a która miała doprowadzić do powszechnego stanienia wszelkich produktów.

Rząd, celem powstrzymania drożyzny, wprowadził szereg ulg podatkowych, o których poprzednio nie myślał, starał się przyjąć z pomocą eksportowi, wreszcie zajął się sprawą taryf celnych.

163 TYSIĘCY BEZROBOTNYCH.

Z ogólnego kryzysu gospodarczego wynika wzrost liczby bezrobotnych, których liczba w początkach września wyniosła 163.000. Jest to liczba niepokojąca, zwłaszcza, jeżeli zważyć, że połowa bezrobotnych — to robotnicy wykwalifikowani, a wśród nich robotnicy Górnego Śląska. Rząd wykonywał ustawę o bezrobociu i zdecydował się letnie miesiące potraktować ulgowo, nie zaliczając do tych miesięcy tych, podczas których ustawa zatałmowała już w najbliższym czasie bezrobotnym prawo do korzystania z zasiłków. Rząd przedłuża więc ten okres. Wymaga to jednak wstawienia do pozycji wydatków, do dodatkowego budżetu 6 milionów złotych na te najbliższe miesiące.

KRYZYS KREDYTOWY.

Przechodząc do sprawy kryzysu kredytowego, p. prezes ministrów stwierdził, że rząd uczynił wszystko dla zaradzenia lichwie pieniężnej i postanowił ulokować wolną gotówkę w Banku polskim dla zasilenia w kredyty życia gospodarczego. W ten sposób ulokował rząd 40 milionów złotych. Na drogę wyciągania od skarbu pieniędzy pod nazwą pożyczek, rząd w żadnym wypadku nie pójdzie, choćby spotkał się z największymi żałami i największym naciskiem. Wysiłek ministra skarbu polegał na tem, że Polska mogła się obejść bez kredytu zagranicznego, lecz produkcja krajowa wykazuje tak znaczne zapotrzebowanie pożyczkowe, że pożyczka zagraniczna musi być uważana za jedno z najpoważniejszych zagadnień. Rząd, stwarzając Bank gospodarstwa krajowego, zainicjował akcję w kierunku uzyskania zagranicznych kredytów dla przemysłu i rolnictwa.

Obecnie czynione są wysiłki, celem uzyskania kapitałów zagranicznych celem ożywienia ruchu budowlanego, gdyż tylko kapitał zagraniczny umożliwi wielką akcję budowlaną, na którą Polska czeka, a która jest jedną z najpilniejszych jej potrzeb.

PRZEZORNA POLITYKA BANKU POLSKIEGO.

Prezes ministrów przechodzi na-

stępnie do omówienia polityki Banku polskiego, która była silnie krytykowana, jako zbyt ostrożna. — Stwierdzić należy, że Bank polski, który ma sześćdziesiąt parę proc. pokrycia, a z tych sześćdziesięciu parę procent jedną trzecią w złocie, a dwie trzecie w walutach obcych, Bank, który stawia sobie za cel, żeby mieć wciąż około 200 milionów, a ma przeważnie więcej, bank taki jest największą potęgą walutową. Polityka Banku polskiego musi być twardą i przezorną. —

Nie należy zazdrościć Niemcom, że dostali 800 milionów pożyczki. Warunki bowiem, pod którymi Niemcy dostały tę pożyczkę, są bardzo ciężkie. Trzy są sposoby radykalne zażegnania kryzysu gospodarczego. Pierwszy — to dopuścić do inflacji, tego nie uczynimy. Drugi — przerzucić ciężar na jedną warstwę, na robotników, tego nie trzeba robić. Wreszcie można błagać oboję pomocy i na tą drogę nie pójdziemy. Najlepsze są te metody, które działają stopniowo i gruntownie.

ŻYCIE GOSPODARCZE MUSI POZBYĆ SIĘ NIEPOTRZEBNEGO BALASTU.

Jako objaw korzystnie pocieszający, wymienia premier zwiększający się ruch na kolejach. Koleje potrafiły uzdrowić swój budżet, a od listopada będą czynić inwestycje z własnych dochodów. Polska musi przetrwać nieurodzaj tegoroczny, by stać się silną. Musi się zastosować do konieczności twardej, a wtedy potrafi skuteczniej i szybciej działać. Aby to osiągnąć, polityka musi być syntezą polityki rządu i społeczeństwa jednocześnie.

W aparacie państwowym dokonano znacznych redukcji, usuwając niepotrzebny balast sił ludzkich, a całe życie gospodarcze musi to samo zrobić, to samo musi zrobić i instytucje społeczne. Tylko przez łączny wysiłek aparatu rządowego i całego społeczeństwa będziemy mogli na polu gospodarczym nadal prawdziwie skutecznie pracować.

OSZCZĘDNOŚCIOWY BUDŻET NA ROK 1925.

Prezes rady ministrów przechodzi następnie do scharakteryzowania samego preliminarza budżetowego, który wyraża się w cyfrze 1,981 milionów złotych, czyli o 15 procent więcej, aniżeli budżet na rok 1924. Cyfra budżetu na rok 1924 nie wynosi jednak 1,592 miliony, gdyż do tego dołącza się budżet dodatkowy w sumie 124 milionów, czyli że budżet tegoroczny wynosi ogółem 1,717 milionów.

Porównując obciążenie wsi i miasta, premier dochodzi do wniosku, że zdolni byliśmy do płacenia większych podatków, ale stosunki kredytowe, finansowe i gospodarcze są tego rodzaju, że złą byłaby polityka, która by szła za daleko w kierunku zwiększania podatków. Jeżeli więc budżet na rok 1925 nie ma szukać swej równowagi w zwiększonych podatkach, to tembardziej należy podkreślić jego rys charakterystyczny: oszczędność.

Wielkie oszczędności osiągnęliśmy przez redukcję personelu. Wysooko oszczędności w kierunku personalnym, jakie osiągnęły dwa ostatnie rządy polskie, wyraża się w cyfrze 58.000 zredukowanych. Wysiłek to duży, lecz podkreślić należy, że mimo to w jednej z dziedzin nie nastąpiła redukcja, lecz przeciwnie, powiększenie personelu o 2,775 osób. Mianowicie dotyczy to personelu nauczającego ministerstwa oświaty.

Jeżeli budżet na rok 1925 liczy się z koniecznością oszczędności, to jednak jest to budżet, przy któ-

rym nie rezygnujemy z poprawy w tych dziedzinach, które najwięcej powinny nam leżeć na sercu. — Premier wymienia tutaj szkolnictwo i reformę rolną.

Kończąc, oświadcza premier, każdy musi spełnić swój obowiązek w swoim zakresie. Naczelnym obowiązkiem rządu jest niedopuszczyć, by złoty się zawahał, strzec złotego, jako największego dobra i strzec równowagi budżetowej jako warunków, by to dobro było trwałe, jako konieczności samej w sobie. To są te bezwzględne obowiązki rządu, ale również bezwzględny obowiązek rządu jest poprzeć społeczeństwo w walce z jego bołaczkami: z drożyzną, bezrobociem, zastojem, brakiem kredytu i drożyzną kredytu, to jest obowiązkiem rządu.

Marszałek oznajmił, że czwartek, piątek i sobotę bieżącego tygodnia rezerwuje na obrady klubne posiedzenie odbędzie się we bów i posiedzenia komisji. Plenarwtorek o godz. 4 po poł. Na porządku dziennym pierwsze czytanie szeregu projektów ustaw, oraz rozprawy nad expose prezesa rady ministrów i nad budżetem.

Po odczytaniu interpelacji, posiedzenie zamknięto.

Sejm chce obradować w zaciszu.

Uchwały konwentu senjorów.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Wczoraj przed posiedzeniem sejmu, obradował konwent senjorów. Posiedzenie poświęcone było przeważnie uregulowaniu sprawy dostępu do sejmu.

Ograniczono zupełnie dostęp do kuluarów dla wszystkich poza członkami sejmu i senatu i stałymi członkami klubu sprawozdawców sejmowych.

Zredukowano liczbę kartek białych i zielonych, z których wiele osób korzystało dla dorywczych odwiedzin sejmu. Postanowiono także ograniczyć dostęp publiczności na posiedzenia sejmowe. Dalej konwent senjorów ułożył porządek prac, wyznaczył kolejne posiedzenia plenarne na wtorek i postanowił wezwać komisję regulaminową, aby w ciągu 2-tych tygodni załatwiła wnioski o wydanie 38-miu posłów sądom.

WARSZAWA, 22 października.

(Pat) Po wyjaśnieniu, udzielonem przez przewodniczącego komisji regulaminowej, posła Popiela, uchwalono, że kluby naradzą się nad sprawą zmiany procedury traktowania takich wniosków na komisji regulaminowej. Dotychczas takie wnioski referowane były przez posłów tego samego klubu, do którego należy poseł, mający być wydany. Zmiana procedury wyraziłaby się w tem, iż sprawę wydania posła, referowałby członek przeciwnego klubu.

W dalszym ciągu uchwalono do końca rozdziału sejmowej komisji rolnej na dwie komisje: rolną i reform rolnych. Pierwsza zajmowałaby się sprawami gospodarczymi, a druga sprawami struktury agrarnej.

Następnie omawiano sprawę udziału sejmu w pogrzebie Henryka Sienkiewicza. Pan marszałek oświadczył, że imieniem sejmu życzy wieniec na trumnice.

Namiastka kawy

ENRILO"

Znaczny postęp!

Ze względów zdrowotnych nadaje się „Enriło” najbardziej z powodu wielkiej zawartości tych składników, które są konieczne do utrzymania i uzdrowienia ludzkiego organizmu.

Tania cena, uproszczenie w przyrządzaniu, ponieważ bez wszelkiej domieszki kawy ziarnistej i cykoryi, oraz nader przyjemny, zbliżony do prawdziwej kawy aromat i smak, oto są przynależności niedoścignione dotychczas przez żadną inną namiastkę.

Proszę jednak uważać na markę ochronną „Enriło”.

Prace w komisjach sejmowych.

ZAKWATEROWANIE WOJSKA.

WARSZAWA, 22 października. Połączona—wojskowa i prawnicza komisja sejmowa obradowała nad projektem ustawy o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju. Po dłuższej dyskusji przyjęto wniosek specjalnej podkomisji, nakładający na zarządy gmin obowiązek dostarczania pomieszczeń dla wojska w nieruchomościach własnych, względnie wynajętych przez siebie na ten cel.

Na pokrycie kosztów, które z tego powodu powstaną dla gminy, ma ona prawo uchwalić osobny podatek kwaterunkowy.

Przyjęto ponadto wniosek p. Chelmińskiego w sprawie nadania pierwszeństwa wojskowemu w otrzymywaniu pomieszczeń w lokalach opuszczonych przez urzędy państwowe.

ORDYNACJA GMIN WIEJSKICH

WARSZAWA, 22 października. Sejmowa komisja administracyjna, pod przewodnictwem p. Ilkiewicza, obradowała nad art. 21 i 24 projektu ustawy o ordynacji w gminach wiejskich. Ustalono, zgodnie z projektem rządowym, iż czas trwania kadencji rady gminnej wynosić ma cztery lata, bierne prawo wyborcze uzależniono od ukończenia 24 lat życia i półrocznego zamieszkania w gminie. Dla sprecyzowania artykułów następnych, dotyczących sprawy utracenia prawa wyborczego i niepołączalności mandatu radzieckiego z pewnymi urządami samorządowymi, wybrano komisję, w skład której weszli przedstawiciele licznych ugrupowań sejmowych.

Korfanty nabył „Rzeczpospolitą“.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Poseł Korfanty potwierdził wczoraj w kulisach sejmowych, że nabył od p. Paderewskiego wszystkie akcje wydawnictwa „Rzeczpospolita” razem z drukarnią i ze współpracownikami. Sprzedaż redakcję z p. Stroniskim na czele. p. Korfanty zawi-

adom telefonicznie, że od dzisiaj jest jedynym właścicielem wydawnictwa.

Jak dowiadujemy się, w związku z tą niespodziewaną sprzedażą pomiędzy klubem chrz.-narodowym, a chrz. demokracją, możliwe są różne głębsze nieporozumienia. Jak dowiadujemy się, w związku z tą niespodziewaną sprzedażą pomiędzy klubem chrz.-narodowym, a chrz. demokracją, możliwe są różne głębsze nieporozumienia.

Dyplomatyczne wnioski prawicy.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) W dniu wczorajszym klub by związku ludowo-narodowego i chrześc. demokracji złożyły wnioski nagle w sprawie nadużyć po-

datkowych na Górnym Śląsku. Oczywiście jest to manewr i wybieg, aby ukryć, że właśnie członkowie tych dwóch klubów są w tej sprawie zamieszani.

Minister Sikorski w Cherbourgu.

PARYŻ, 22 października. (Pat.) Wizyta ministra spraw wojskowych gen. Sikorskiego w Cherbourgu dała okazję do gorących manifestacji francusko-polskich nie tylko ze strony rządu, ale i ludności.

Minister Sikorski przybył do Cherbourga w towarzystwie admirała Porębskiego, płk. Kleberga i komandora Solńskiego. Ze strony francuskiej przybyli do Cherbourga: minister marynarki Dumesnil, admirał Salavan, szef sztabu generalnego marynarki francuskiej admirał Jolivet, szef francuskiej misji wojskowej w Polsce oraz cały szereg wybitnych osobistości. Na dworcu w Cherbourgu odbyło się uroczyste przyjęcie, a w salonach honorowych zaprezentowany został ministrowi Sikorskiemu cały szereg osobistości.

Następnie minister wyszedł na peron, gdzie oczekiwała kompania honorowa i p. piechoty kolonialnej wraz ze sztandarem. Minister oddał honory sztandarowi, poczem orkiestra odegrała „Marsyljanke” i hymn polski. W porcie minister Sikorski wstąpił na pokład okrętu strażniczego powitany 19-ma strzałami.

Następnie obaj ministrowie udali się na łódź podwodną, skąd przy patrywali się ćwiczeniom, a o godz. 13-tej na łodziach powrócili na ląd.

CHERBOURG, 22 października. (Pat.) Śniadaniu, wydanemu przez prefekturę morską, wzięły udział p. ob. i p. ob. witały ministra na dworcu, dowódcy grup, jednos-

tek bojowych, stacjonujących w Cherbourgu i t. d.

Podczas deseru zabrał głos minister Dumesnil, który wniósł toast nie tylko na cześć przedstawicieli narodu zaprzyjaźnionego, ale żołnierza, który przyczynił się do wywalczenia niepodległości swego kraju.

Minister Sikorski odpowiadając, podziękował ministrowi Dumesnilowi za serdeczne słowa i podkreślił zdolności organizacyjne ministra Dumesnila, zwłaszcza w kierunku organizacji lotnictwa. Minister Sikorski wniósł kielich na cześć marynarki francuskiej, jej konstytucyjnego szefa oraz współpracy armii polskiej i młodej polskiej marynarki.

Po wręczeniu na placu arsenału odznaczeń ministrowi Dumesnilowi, minister Sikorski uściśnął dłoń nowodekorowanym, poczem obaj ministrowie udali się do arsenału.

Minister Sikorski wraz z osobami urzędowymi odjechał z Cherbourga o godz. 17 i powrócił do Paryża o północy.

PORT WOJENNY W GDYNI

GDANSK, 22 października. — „Danziger Neueste Nachrichten” podają depesze swego korespondenta z Paryża, który za „Matin” podaje wiadomość, jakoby w Paryżu podpisano umowę w sprawie stworzenia w Gdyni wielkiego portu wojennego z bazą dla łodzi podwodnych. Ma to być przeciwdziałaniem ewentualnej akcji niemiecko-rosyjskiej floty na Bałtyku. — Gen. Sikorski na podobno porozumiewać się w tej sprawie.

Niemcy przed wyborami.

Rozłam wśród demokratów. — Nacjonalistyczno-ludowe porozumienie.

LUDOWCY PRZECIWKO DEMOKRATOM

BERLIN, 22 października. (Pat.) Niemiecka partia ludowa ogłosiła odezwę wyborczą, w której oskarża demokratów o wywołanie obecnego kryzysu pod wpływem partii radykalnych. Fakt ten wskazuje na pogłębienie się rozłamu między partiami umiarkowanymi, na których opierał się rząd Marxa i Stresemanna.

WĘDRÓWKI POLITYKÓW NIEMIECKICH.

BERLIN, 22 października. — Pisma poranne donoszą o dalszym występowaniu różnych polityków niemieckich z partii demokratycznej i o przystąpieniu ich do niemieckiej partii ludowej.

Stresemann oświadczył, że wybory do nowego parlamentu muszą mu dać wzmocnione środki, o ile parlament ma być zdolny do pracy, a rząd ma mieć możność pozytywnego rządzenia.

Frakcja deuschnationale na posiedzeniu wczorajszym omawiała sprawę przygotowania i widoków walki wyborczej. Centrum zwołało do Berlina na 26 i 27 października kongres, na którym zatwierdzone będą wytyczne kampanii wyborczej tej partii.

„ZMIERZCH DEMOKRATÓW“.

BERLIN, 22 października. — Do ciekawszych epizodów walki wyborczej w Niemczech, należy walka między demokratami i nacjonalistami. Z partii demokratycznej wystąpi szereg wybitnych polityków. Prasa nacjonalistyczna z wielką radością podkreśla rozłam w łonie stronnictwa demokratycznego, twierdząc, że gdy tylko Gessler opuści swoje stronnictwo — demokraci pójść na prawo. Organy nacjonalistyczne z satysfakcją podkreślają, że obecne wybory wykażą zmierzch partii demokratycznej i że nacjonalisci prowadzą walkę wyborczą pod hasłem rozbicia i zniszczenia stronnictwa demokratycznego.

Prasa demokratyczna omawia z wielkim żalem rozłam w stronnictwie, twierdząc, że daje to broń w ręce przeciwników.

BERLIN, 22 października. — Walka wyborcza rozpoczęła się w całej pełni. Ciekawym momentem okresu wyborczego jest zawarcie

między nacjonalistami a ludowcami niemieckimi porozumienia, że partje te nie będą się wzajemnie zwalczały. Stronnictwa środka i socjaliści żywią nadzieję, że wyjdą z tej walki zwycięsko. Stronnictwa republikańskie mają zamiar użyć pomocy reichswehry, która liczy obecnie 3 miliony ludzi.

BERLIN, 22 października. — W łonie partii demokratycznej nastąpił rozłam. Powodem było stanowisko większości członków partii w sprawie tworzenia rządu. Ze stronnictwa tego wystąpili między innymi: b. minister sprawiedliwości Schiffer i członek zarządu związku wielkiego przemysłu, Keinath.

KANDYDATURA TIRPITZA.

BERLIN, 22 października. — (Tel. wł.) — Według wiadomości z Monachium, admirał von Tirpitz postawił swoją kandydaturę na liście nacjonalistów.

„CONSUL“ PRZED SADEM.

LIPSK, 22 października. (PAT.) Dziś rozpoczął się tutaj proces przeciwko członkom t. zw. organizacji „Consul”.

POŻYCZKA NIEMIECKA NA GIEŁDZIE LONDYSKIEJ.

LONDYN, 22 października. — (PAT.) — W dniu wczorajszym na giełdzie londyńskiej obligacje pożyczki niemieckiej podniosły się o 4 punkty ponad cenę emisyjną. Nie ocalało to bez wpływu na obligacje pożyczki austriackiej i pożyczki węgierskiej, które podniosły się o półtora punkta ponad cenę emisyjną.

SZWAJCARSKO-NIEMIECKIE ROKOWANIA HANDLOWE.

BERLIN, 22 października. (Pat.) Wczoraj rozpoczęły się tutaj rokowania niemiecko-szwajcarskie nad traktatem handlowym. Głównym przedmiotem rokowań jest wzajemne zniesienie ograniczeń, dotyczących importu i zacieśnienie w ten sposób rozluźnionych przez wojnę stosunków ekonomicznych między obu państwami.

NA DRODZE DO WYKONANIA UKŁADÓW LONDYSKICH.

LONDYN, 22 października. — (PAT.) Według Reutera, angielskie koła dyplomatyczne sądzą, że dekret w sprawie zniesienia zarządu eksploatacji i zastawów przedsiębiorstw na terenie zagłębia Ruhry ma olbrzymie znaczenie dla wykonania układów londyńskich.

Zwłoki Sienkiewicza wracają do Polski.

Na granicy szwajcarsko-austriackiej. — Przygotowania w stolicy.

BUCHS, 22 października. (Pat.) Pociąg wiozący zwłoki Henryka Sienkiewicza, przybył w południe na granicę szwajcarsko-austriacką o godz. 12.05 pociąg odjechał do Wiednia.

ZURYCH, 22 października. — (Pat.) Wagon, wiozący zwłoki Henryka Sienkiewicza wyjechał stąd dziś rano, o godz. 9.30. We czwartek, o godz. 6 rano, zwłoki przybędą do Wiednia wraz z towarzyszącą im delegacją polską.

WARSZAWA, 22 października. (Pat.) Dowiadujemy się, że dyrekcja kolei państwowych przygotowuje wspaniałą dekorację dworca

głównego, a w szczególności dworca przyjazdowego na powitanie zwłok Henryka Sienkiewicza. — Dworzec przyjazdowy zmieniony będzie na kaplicę, „kąd wyniesiona będzie trumna. W związku z tem, ruch publiczności przyjeżdżającej skierowany będzie przez inne wyjście.

WARSZAWA, 22 października. (Pat.) Z kancelarii cywilnej prezydenta Rzplitej, otrzymał komitet sienkiewiczowski wiadomość, że p. prezydent weźmie udział w kondukcje ze zwłokami Henryka Sienkiewicza, oraz wygłosi przemówienie nie pod pomnikiem Mickiewicza.

Zatrute gęsi z Sowdepji.

WARSZAWA, 22 października. Wczoraj na dworzec wschodni przybył złożony z siedmiu wagonów transport gęsi.

Gdy według obowiązujących przepisów transport ten przed wyładowaniem poddany został oględzinom weterynaryjnym, lekarz orzecznik, iż gęsi aczkolwiek żywe zdradzają oznaki zatrucia.

Skoro bliżej poczęto badać skąd

transport pochodzi, wyjaśniło się, że nadszedł on do nas z Bolszewji.

Wszystkie 7 wagonów wobec tego sensacyjnego odkrycia zatrzymano. Zarządzone zostało szczegółowe dochodzenie. Wszelkie dane wskazują na to, że transport przeznaczony dla Polski, mógłby się stać przyczyną licznych śmiertelnych wypadków, zwłaszcza wobec możliwości spożycia gęsi przy nadchodzącym dniu św. Marcina.

Kronika polityki polskiej.

POSIEDZENIE ZARZĄDU FUNDUSZU BEZROBOCIA.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Dzisiaj, dnia 23 b. m. odbędzie się pierwsze posiedzenie zarządu głównego, funduszu bezrobocia pod przewodnictwem p. Szubartowicza. Na porządku dziennym sprawy organizacji funduszu bezrobocia i biur obrotowych funduszu.

ECHA PRZYJĘCIA W BELWEDERZE.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Dowiadujemy się, że „a onegdajszym” przyjęciu sejmowi w Belwederze, pominięto całkowicie prasę i literaturę, a jedynymi przedstawicielami społeczeństwa, poza posłami, byli pp. Osterwa i Mieczysław Frenkiel.

ZGON JODKO - NARKIEWICZA.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Wczoraj zmarł w Warszawie w 60-tym roku życia s. p. Witold Jodko Narkiewicz, wybitny członek PPS, przed wojną, podsekretarz stanu w min. spraw zagranicznych i w gabinecie Moraczewskiego, b. poseł w Konstancynopolu i w Rydze.

S. p. Jodko-Narkiewicz został usunięty z min. spraw zagr. w czasie rządów pp. Seydy i Dmowskiego.

WNIOSEK ŻYDOWSKI W SPRAWIE PODATKU MAJĄTKOWEGO.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Klub żydowski złożył wczoraj wniosek w sprawie nowelizacji ustawy o podatku majątkowym.

KONIEC KARIERY PROWOKATORA.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) „Rosta” donosi, że w dniu wczorajszym w Petersburgu został skazany na śmierć i rozstrzelany Sukiennik, znany z czasów carskich prowokator, który w swoim czasie „wsypał” 149 pepesowców.

Po rewolucji Sukiennik znikł, a obecnie zdemaskowano go jako dozorcę portu petersburskiego, gdzie popełniał nieustannie nadużycia.

Kronika telegraficzna.

MAC DONALD NA AFISZACH WYBORCZYCH.

LONDYN, 22 października. — Partia robotnicza wydała dotąd olbrzymią ilość broszur w sprawie wyborów i rozrzucała niezliczoną ilość odezw. Wszędzie widać jej plakaty. Jeden z ilustrowanych plakatów przedstawia Mac Donalda jako rzecznika pokoju światowego, któremu postać anioła pokoju wrecza oliwną gałązkę. Tuż obok wyobrażenia są postaci państw europejskich, w tem Niemiec i Rosji, w postawie, wyrażającej podziękowanie Mac Donaldowi.

TRYUMFALNY POWRÓT ZAGŁULI BASZY.

LONDYN, 22 października. — Według wiadomości z Kairu, powrót Zaglula-baszy zamieniał się w drodze od Aleksandrii do Kairu w olbrzymi pochód tryumfalny. Zaglul - basza nie zamyślał pierwotnie przemawiać. Manifestacja jednak uprosiła go, by wygłosił przemówienie. W przemówieniu tem stwierdził Zaglul-basza ponownie prawa egipcjan do zupełnej niezależności oraz prawa Egiptu do Sudanu, których egipcjanie gotowi są bronić.

KOMUNISCI WŁOSCY WRÓCĄ DO PARLAMENTU?

RZYM, 22 października. (PAT.) Komuniści zapowiadają w oficjalnym komunikacie partii, że powrócą do parlamentu, o ile powrót ten ze względu na interesy proletariatu okaże się koniecznym.

FELJETONY PARADOKSALNE.

Ewangelja w pojęciach Tolstoja, Chamowa i Stiefelscheina.

To, że w nauce Chrystusa była sama prawda życia — już stało się dla mnie niewatpliwem...

Ale w nauce prawosławnej znalazłem wykład najbardziej niezrozumiałych, błędnych i niemoralnych zasad, nie tylko niedopuszczalnych z punktu widzenia rozumu, ale całkiem niepojętych i sprzecznych z moralnością, a nie znalazłem żadnej nauki o życiu i jego sensie. Przekonałem się, że żadnej cerkwi nie ma.

L. N. Tolstoj.

Wykład Ewangelji

Wyd. A. Tchertkoffa.

Christchurch, Hants, England
1910.

Na widok dwóch pijusów, płotach głupek w gospodzie przy butelce reńskiego wina wykrzyknął Heine: „Widziałem te idee, kiedy rosły jeszcze w winnych gronach na Johannisbergu nad Renem”.

Kiedy opowiadają mi o tem, że pani Leninowa z mocy decyzji sowietów niszczy dzieła Lwa Tolstoja i papier ich obraca na drukowanie utworów swojego „umauzoleumowanego” nieboszczyka męża — przypominam sobie, że te idee widziałem, gdy zakwitały wróżbnie jeszcze w roku pierwszym wojny europejskiej (1914-ym) w głowach towarzyszy mojej kolejowej podróży do Moskwy — Chamowa i Stiefelscheina.

Czytałem w wagonie z wielkiem zajęciem tolstojowską *Synopsis* czterech ewangelji Mateusza, Marka, Łukasza i Jana i podziwiałem olbrzymi wysiłek tego umysłu w kierunku zrationalizowania nauki Chrystusa, uwolnienia jej od powłoki mistycyzmu i nalu cudowności, upartego dowodzenia, iż najbardziej idealistycznym miłości bliźniego jest tyleż wskazaniem najpiękniejszego serca, co i najwyższej mądrości. Tolstoj jest bowiem zdania, że znaki cudowne dla ochrony posiewu myśli ewangelicznej były potrzebne ciemnościom wów czas, gdy nie wzrosły one jeszcze w świetle kultury ducha ludzkości, dziś stały się one zbyt ciężkie, jak zbyt ciężkim jest napis: „Nie deptać! Tu jest zasiane” — kiedy las już wyrośnie. Stąd usuwa on z ewangelji wszelkie cuda — otwierania oczu ślepców przez pomazanie powiek śliną i t. p. — zachowuje tylko czystą naukę moralną. Oryginalnie naprzekór wszystkim kościołom urzędowym tłumaczy swoją psychologią np. wwoadki wieczerzy Pańskiej — nie w sensie ustanowienia komunji — lecz zwrotem przecuciowym Jezusa w stronę nienazanego Judasza: „Oto ktoś, co je ze mną chleb i pije ze mną wino, pożera w tej chwili w myśli moje ciało i wypija moją krew” — t. j. zdradzi mnie i wyda na śmierć.

Nie wchodzę na zawile ścieżki sporów naukowych czy teologicznych, kto trafniej rozumie opowieści ewangeliczne: Renan, Straus, Allan, Feuerbach, Harnack, Didon, Gaume, Radliński czy Tolstoj — bo na to trzeba byłoby pisać tomy całe a nie feljeton; ograniczam się do powyższej interesującej informacji bez żadnych „za” lub „przeciw”, aby znaleźć punkt odbicia dla dalszych wypadków. Oto zauważyłem, iż wysoki chłop w kurcie czerwonej i „papa-sze” wielkorus — jak okazało się następnie — „prikaszczyk” z wielkiej firmy „rybnej” w Jarosławiu pogardliwie typie oczyma w moją stronę. Nie zwracałem jednak na to uwagi, czytając dalej. Nie wytrzymał wreszcie.

— Racz pan czytać ewangelję? (Izwolcie czytać ewangelję) — ozwał się w kształcie pytania.

— Jak pan widzi!

— Książeczka ta bardzo zastarzała się! (Książka była no ustarielaja).

— Nie sądzę — odparłem. Jest to nowy wykład. Wyszła ledwo 13 lat temu.

— Nie uznaję. Starzec Tolstoj zbyt ugrzązł w jerozolimskim poj-

— Nie uznaję. Starzec Tolstoj zbyt ugrzązł w jerozolimskim poj-

— Nie uznaję. Starzec Tolstoj zbyt ugrzązł w jerozolimskim poj-

— Nie uznaję. Starzec Tolstoj zbyt ugrzązł w jerozolimskim poj-

tyśiącletnia. To już wszystko przekreślone!

— Czyżby?

— Oczywiście. Ja zresztą nie przeciw Chrystusowi. On miał dobre rozpoczynające się idejki. Tylko że teraz to już wszystko jest bardziej udojrzalone...

— Prawie to samo mówi Tolstoj — uśmiechnąłem się.

— Ej, nie! To wszystko już przerobił i poprawił Marks i osobiście Kautsky. Przetłumaczyli z języka niebieskiego na ziemski. Ewangelja zaplatała się w tem królestwie niebieskiem — w duszy. A nam dawać ziemskie — chleb i mięso... Zresztą ideał ewangelji i socjalizmu jest ten sam, tylko metody nasze są czystsze i rozumniejsze...

Pokręciłem głową:

— Toć Chrystus nakazał kochać nawet wrogów i ostrzegał przed gwałtem.

— Ot to właśnie powiadam! Na skutek niedorozwoju umysłowego swego czasu nie przewidział wiele i nie śmiał mówić o rewolucji krwiwej. Z tego właśnie powodu jego utwór (soczinienie) postarzał się bardzo... Ot, dziwna ochota czytać to. Ale co do ideału, to to jest to samo... kubek w kubek... i jako początkującemu myślicielowi można by mu nawet hołd oddać. Ale nasz Lenin (Pan nie słyszał o Leninie) oho! o ileż wyżej stoi (kudy wysze?!)

Wtem z kąta ozwał się świszczący głos młodego, chuderlawego człowieczka o rudej kędzierzawej główce — jak się okazało po przedstawieniach następnym — agenta firmy szuwakowskiej w Niżnym Stiefelscheina.

— A według mnie mylisz się, towarzyszu, to nie jest to samo! U bohatera Ewangelji napotyka się już nader burżuazyjne zachcianki (uż słizkom burżuazyjne zamaszki).

Otworzyłem ze zdumieniem szeroko oczy: „Burżuazja w I wieku po Chrystusie w Jerozolimie! Jak pan tego dowiedzie?”

— No, niechaj będzie kapital rolny! Ale Jezus wciąż po stronie kapitalistów — obszarników.

O mało-m nie uderzył się głową o sufit wagonu; tak mocno podskoczyłem. Ale oponent okazał się nie lada znawcą tekstów, począł sy-pać przykładami i komentować je w zadziwiający sposób. Nie dopuścił mnie do słowa aż do Moskwy przez parę godzin. A kiedy wypadło mi wysiąść, usłyszałem, jak przekonywany Chamow cmoknął językiem z zachwytem: „Tak pan masz słusność — pan jesteś znawcą!”

Otóż warto zanotować tu dla *curiosum* zwycięskiego w chwili obecnej, gdy dzieła Tolstoja są palone, oryginalne wywody agenta szuwaku:

„Zauważcie, że Jezus bierze zawsze przykłady ze stosunków materialnych. Gospodarz u niego gniewa się na robotnika, że ten zakopał pieniądź i nie przyniósł przez to procentu właścicielowi. To jest — popiera lichwę, prawo kapitału. Ten, co ma u Niego wiele, będzie miał dodane; „kto ma mało, temu odbiora”. Czy to wszystko nie są poglądy burżuazyjne? A i z Mateuszem, celnikiem, był w dobrych stosunkach — przyjmował u niego gościne! I pieniądze kazał oddawać cesarzowi!... Słowem, zakwas burżuazyjny prze-nika całą tę etykę... Nigdzie ani słowa o robotniczo-włościańskiej władzy!”

Nie wspominałbym o tej rozmowie przygodnej w wagonie, gdybym nie usłyszał w tych dniach, że obaj moi towarzysze służą w Kominternie i że, jak tylko Francja i Anglia całkowicie de jure uznają sowie-ty, towarzysze Chamow ma wyjechać, jako poseł do Francji, a towarzysze Stiefelschein, (obecnie Rusakow), jako ambasador do Anglii!

Leo Belmont.

Dr. med. Gustaw
Zand-Tene bau
Choroby Kobiece i aKaszerja
Wólczńska N. 4.

Prz ymuję od godziny 5 do 5 popołud

O KONTAKT Z ZACHODEM.

Gdy sięgniemy myślą wstecz, od czasów przedwojennych, aż po dzień dzisiejszy i przypomnimy sobie poszczególne momenty naszego współżycia kulturalnego z zachodem, naszego kontaktu z postę-tem we wszystkich dziedzinach życia we Francji i Anglii szczególnie, to dojdź musimy do radoznego i nadzwyczaj pocieszającego wniosku: w tej dziedzinie mamy do zaobserwowania wielki krok naprzód. Bez żadnych zastrzeżeń stwierdzić należy, iż w ostatnich czasach nasze zainteresowanie dla wszystkiego, co zainteresowania godne we Francji, w Anglii i na zachodzie wogóle, wzrosło niepo-miernie. A to zainteresowanie — to pierwszy krok na drodze prze-jęcia i zaszczerpienia u nas, na swym własnym gruncie potężnych zdobyczy kulturalnych naszych są siadów.

I dawniej pisało się u nas o tem co się dzieje „zagranicą”. Ale prze dewszystkiem pisało się mniej, o wiele mniej, niż dzisiaj poświęca-tym sprawom miejsca polskie pisma codzienne i ponadto pisało się w zupełnie innym tonie. Wszelkie wiadomości z tamtych stron, szcze-gólnie wiadomości o zdobyczach w dziedzinie techniki i jej usług woc-be społeczeństwa oraz informacje o stosunkach społecznych naszych dalszych sąsiadów podawane były w tonie zupełnej rezygnacji z moż-ności zaprowadzenia czegoś podob-nego u nas; podawane były bez cienia zazdrości i chęci naśladow-nictwa, z całkowitą świadomością naszego ubóstwa i nieosiągalności tamtych, niebotycznych, zdawało się, szczytów.

Dzisiaj się zgło odmiennie. Dziś nie rozводим się nad tem, że „u nas inaczej, inaczej”, myśląc sobie w duchu: „niechaj u nich będzie

postęp, a u nas idylliczna cisza i spokój”, lecz dziś doszliśmy już do tego, że myślimy sobie: „u nich in-aczaj, inaczej” i bierzemy nas gniew i czujemy się dotknięci w godności własnej, że u nas jeszcze tak nie jest. Jeszcze nie jest, gdyż w przy-szłości podobnie być musi!

Jest to zmiana kardynalna w naszej psychologii powojennej; jest to wielki krok naprzód z naszej strony, niestety krok stosunkowo odosobniony.

W naszym zbliżaniu się do za-chodu oddaliśmy bezapelacyjnie pierwszeństwo Francji. Być może, iż złożyły się i stosunki polityczne na to, że w dziedzinie życia kul-turalnego służy nam Francja za wzór i przykład. Nie jest to już dziś owo dawne bezkrytyczne za-patrzenie się we Francję; ściśle na śladowanie z czasów stanisławow-skich, w rezultacie którego, w epo-ce ówczesnej w Polsce, obok świa-tłego wpływu Woltera i Rousseau ujawniał się zły wpływ zdemoralizowanych francuskich sfer arysto-kratycznych na życie i obyczaje polskie.

Dzisiaj patrzymy się i naśladować chcemy wielką Francją demokra-tyczną; patrzymy krytycznie, świa-domi czego chcemy.

Perlisty jak szampan, cięty jak ostrze brzytwy, śmiały, rzutki, gib-ki, wszechstronny umysł galijski, umysł Francji Anatola France’a, czyż nie godzien jest, byśmy po-znali się z jego dorobkiem i z jego zdobyczami?

A głęboki, subtelny, wrażliwy i marzycielski; rozmiłowany w sztu-ce, rozkochany w jednostce; czy — a pewien siebie; skromny — a ufny w swe siły umysł drugiego oblicza Francji, Francji Romain Rollanda, czyż nie jest godzien na-

równi z pierwszym naszego zain-teresowania i naszych dociekań i badań?

Francja France’a i Francja Rol-landa różniami drogami krocza w poszukiwaniu tej samej Prawdy i tego samego Piękna.

Istnieją inne jeszcze oblicza tej samej Francji. Obok Francji nauki i wiedzy, świata i pracy skupionej istnieje tam świat bezstroskiego śmiechu, swawoli i frywolności. Jest Francja laboratorjów i praco-wni naukowych i jest Francja bul-warów Paryża. Czyż to różnora-kie, bogate, pulsujące postępowe, wszechstronne życie Francji nie jest godne naszego najwyższego zainteresowania „ku nauce i (po-niekąd) przestrodze”?

W nawiązaniu takiego, bez-względnie korzystnego kontaktu nie tylko z Francją, lecz z zagranic-ą wogóle, w pośrednictwie, w wy-mianie dóbr duchowych między na-mi, a zachodem najwięcej zasług ponoszą artyści wszelakiej dziedzi-ny sztuki; poniekąd również, choć o dobrach duchowych mowa, kup-cy, a przede wszystkim prasa.

Dziwić się też należy naszym władzom miejscowym, że zapozna-ją w podróżujących artystach i dziennikarzach jeden z pierwszo-rzędnych czynników postępu i roz-wój kultury u nas i nie zawsze stosują te wszelkie ulgi, jakimi wobec wyjeżdżającego zagranicę obywatela rozporządzają.

Doniosłość i ważność nawiąza-nia jaknajściślej kontaktu między nami, a zagranicą mogłyby być tematem obszernego studjum. W szczupłych jednak ramach ar-tykułu dziennikarskiego pragnęliś-my rzucić tylko garść uwag naj-ogólniejszych w tej sprawie.

S. G.

TEATR I MUZYKA.

TEATR MIEJSKI.

„Instynkt” — sztuka w 3-ach aktach Henryka Kistemaeckersa.

Henri Kistemaekers jest jed-nym z tych autorów dramatycz-nych, którzy cieszą się olbrzymią sympatią u... dyrektorów teatrów. Jest jednym z tych, o których po-pularnie zwykło się mówić, że za-wsze „zrobią kasę”.

Sztuki jego mają ów typowy stempel dobrej roboty, który spra-wia, iż widz na scenie widzi sytu-a-cję napiętą do ostateczności, a mi-mo zebrania przez autora wszyst-kich środków, których używa się dla spreprowowania sensacji — ani na chwilę niema impresji z gatun-ku odczuwanych przy czytaniu ro-mansu detektywego.

Kistemaekers jest bowiem fran-cuzem, galijskim pur sang — i to tłumaczy wszystko.

Dla nadania sztukom, swym poli-tury „des moers” usiłuje poruszyć temat poważny, sięgnąć niby do du-szy człowieczej, lecz czyni to tyl-ko dla nadania pozorowi powagi zwy-kłej sensacji, której jest zresztą mistrzem niezaprzeczanym.

Bo czy wierzy kto, że pani do-ktorowa ze sztuki wczorajszej i jej przeżycia romantyczne napra-wdę obchodzą Kistemaekersa? Albo ten mąż miotający się w roz-pacz?

Wszyscy służą do wywołania na-pięcia, które targnąć ma nerwami widza i kazać mu się aż do końca sztuki spodziewać choćby... trze-sienia ziemi. Zakończyć zaś umie esprit galijski tak misternie, że, ze... jak grają Kistemaekersa, to teatr jest pełny.

No, bo przecież czy wczorajszy „Instynkt” nie ma jeszcze oprócz 3-ach aktów odegranych na scenie — dziesięcioaktowego — dalszego ciągu?

Jakie będzie dalsze pozycje do-ktorstwa?

To bowiem, co pokazał nam mistrz sensacji — nie jest końcem — akcję „dośpiewać” sobie musi każdy widz.

Przyznać należy, że reżyser „In-stynktu” rozumiał misterną robo-tę paryżanina doskonale. Sztuka była nam podana z ugarbiowa-niem godnem kuchni francuskiej. Tempo nadano jej świetne. Wyko-

nanie zaś: pani Dunin-Osmólska zaprezentowała się Łodzi tak, że oglądanie jej będzie stałe należało do największych przyjemności w naszym teatrze, panu Michulowi-czowi wiele jeszcze trzeba szli-fu-maniera prowincji zbyt na wier-chu jeszcze siedzi. Zachwył natu-miast budzi pan Znicz — z rólki detektywa prywatnego zrobił on istnie arcydzieło zarówno w masce jak i w wykonaniu. Miał się aż-żal do autora, że pozbawił nas o-glądania go w drugim i trzecim ak-cie. Reszta wykonawców zadowo-liła skromne wymagania. Zazna-czyć się jednak godzi, że p. Przy-stański miał kilka wcale szczęśli-wych momentów.

Wystawa staranna, ładna.

Z. Z.

III KONCERT SYMFONICZNY DYR. O. FRIED SOL. K. PAR-LOW.

Niewiadomo, czy „Eroica” Beetho-ve na, czy udział solisty działał, że sala koncertowa nie świeciła tym razem pu-tyimi rzędami. A może był to czysty przypadek. W każdym razie widocznem było, że tym licznym rzeszom, oklasku-jącym z zadowoleniem wykonanie każde-go utworu, ta muzyka jest do życia po-trzebna.

Dyr. Fried przygotował „Eroikę” z na-leżnym temem monumentalnemu dzie-łu pietyzmowi, co też publiczność w zu-pelności uznała. Symfonia, mimo p-wnych uchybień instrumentów drzew-nych (Scherzo), wykonana była bardzo chwalebnie i jest rzeczą pewną, że im-pulsywny ten dyrygent, łatwo unoszący się, prowadząc orkiestrę, cznie ból, ra-dosć, smutek, uśmiech i lzy pod dźwię-kami.

W części solowej usłyszeliśmy skrzyp-cowy koncert Brahmsa, tę bodaj najpi-ękniejszą perle literatury skrzypcowej w wykonaniu p. Kathleen Parlow. Artystka ta, ukazująca się po raz pierwszy z na-szej estrady, okazała się skrzypczką po-ważnej miary. Ton jej, acz niewielki, kie-rowany jest silną wolą i wniosłem po-jęciem sztuki; technika uporządkowana bardzo starannie, a dosadność rytmiczna i szlachetność stylu dopełniają resztę w grze artystki, która doznała serdecznego przyjęcia.

Programu dopełniła uwertura „Eg-mont” Beethovena.

F. R. H.

Teatr miejski.

Dzisiaj powtórzenie wczorajszej prem-ijery „Instynkt”, pełnej dramatycznego napięcia sztuki Kistemaekersa. W głów-nych rolach pp. Dunin-Osmólska i Michułowicz.

Jutrzejszy koncert Kinderma-nówny.

Jak już podaliśmy jutro o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się zapowiadany kon-cert Lidji Kindermanówny. Jak było do przewidzenia koncert ten obudził w na-jlepszych sferach towarzyskich wielkie zainteresowanie. Antystka przybyła już do naszego miasta i na jutrzejszym kon-cercie odśpiewa najpiękniejsze pieśni Schuberta, Dvoraka, Kowalewskiego oraz arie operowe Glićka, Meyerbeera i Korn-golda.

T. M. M.

Dzisiaj towarzystwo miłośników muzy-ki otwiera swe podwoje, inaugurując se-zon koncertem kameralnym w najsz-erszym tej muzyki znaczeniu. Wykona-ne będą: kwartety smyczkowe Haydna i Mozarta, oraz kwintet Beethovena na obój, klarnet, fagot, waltornie i fortepian. Bilety w cenie od 2 zł. do 5, a wie-ł bardzo przystępne, umożliwia szerszej publiczności skorzystanie z okazji posłu-chania poważnej muzyki.

Koncert kwartetu tryesteńskiego.

Na najbliższym koncercie popołudnio-wym dnia 26 b. m. o godz. 4 po południu w sali filharmonii grać będzie najznak-mitszy włoski kwartet smyczkowy „Quartetto Triestino”. Cała niemal pra-sa europejska wyraża się z ogromnem uznaniem o kwartecie tryesteńskim, któ-ry obok kwartetów czeskiego, bruksel-skiego i Rosego zajmuje dziś niewatpli-wie pierwsze miejsce w dziedzinie mu-zyki kameralnej. Berlińska „Signale” pi-sze, że o niezwykłym wprost mistrzost-wie technicznym tego kwartetu niema na wet co wspominać, gdyż członkowie „Quartetto Triestino” są istotnie wielki-mi artystami w każdym calu, posiadają jedną jakby wspólną wolę, a przytem duży zasób temperamentu.

„Allgemeine Musik Zeitung” twierdzi, że wieczory kwartetu tryesteńskiego na-leżą do bezsprzecznie najpiękniejszych przeżyć duchowych i dają pod każdym względem prawdziwe zadowolenie ar-tystyczne. Na program w Łodzi kwartet tryesteński wybrał utwory Beetho-wnego, Beethovena i Debussy’ego.

Robotnicy szykują się do ostrej walki.

Obrady klasowców.

(b) Wczoraj wieczorem w sali okręgowej komisji związków zawodowych odbyło się zebranie delegatów fabrycznych związku klasowego. W pierwszym punkcie porządku dziennego członek zarządu głównego p. Kałużyński zreferował sytuację w związku z wystawionymi żądaniami. Mówca wskazał, iż przedstawiciele zarządu głównego interesowali w ministerstwie pracy i podali motywy, które skłoniły ogół robotniczy Łodzi do wystąpienia w obronie bytu swego. Ministerstwo dotychczas zareagowało w ten sposób, iż wezwano do Warszawy przemysłowców i ci oświadczyli tam, że podwyżki nie dadzą, a to rzekomo z powodu ciężkich dla nich czasów, braku zbytu towarów i t. d.

Ministerstwo ma wystąpić z propozycjami kompromisowymi, by zatarg zażegnać.

Jednak ze słów p. Kałużyńskiego widać było, iż robotnicy na interwencję tę słabo liczyć mogą i jeśli sami sobie nie wywalczą tych procentów, to ich nie otrzymają.

W końcu p. Kałużyński zaznaczył, iż sprawy tej przeciągać nie można, bo jeśli przemysłowcy mogą sobie pozwolić o sytych żołądkach czekać, to trudniej to czynić

głodnemu robotnikowi, a jeszcze trudniej jego rodzinie i dzieciom. Przemysłowcy liczą na to, że robotnikom odciech się akcja energiczniejszej, lecz się zawiodą, gdyż zapomnieli chyba już, co może robotnik, gdy go głód ścisnie. Zebrani delegaci zaakceptowali zapatrywanie p. Kałużyńskiego, że jeśli do poniedziałku nie będzie rezultatu akcji, to do środy przeprowadzi się masówki w fabrykach i zebranie delegatów zadecyduje dalszą taktykę.

Następnie p. Danielewicz poruszył sprawę utworzenia funduszu dla prowadzenia spraw sądowych robotników i wezwał zebranych, by zbierali pieniądze na ten cel.

Dyskusję wywołała sprawa poruszona przez jednego delegata, a mianowicie, dlaczego pracujący mniej niż 3 dni, nie otrzymują zapomóg, choć ustawa przewiduje coś podobnego.

Sprawę tę obiecał p. Danielewicz poruszyć i zainteresować nią zarząd główny funduszu bezrobocia. — Gdy poraz drugi poruszono sprawę ewentualnego strajku, widać było, iż robotnicy zdają sobie sprawę z powagi sytuacji i że nie cofną się przed bezrobociem dla poparcia swych słusznych żądań.

Związek „Praca” o błędnej polityce gospodarczej.

(b) Na zebraniu delegatów zw. „Praca” referował sprawę akcji podwyżkowej p. Kazimierzczak i na wstępie zaznaczył, że sprawa ta nie ulega zmianie, gdyż oczekuje się opinii robotników. Poseł Waszkiewicz był w Łodzi i zebrał cały materiał, by interweniować u preza ministrów i ministra pracy w celu wykazania, że żądania robotników są słuszne i że wyrównanie im się należy, a rząd winien ich poprzeć.

Omawiając sytuację w przemyśle, mówca wskazał, iż szczególnie w przemyśle bawełnianym ożywiło się znacznie i sytuacja polepsza się.

Co do przemysłu wełnianego, to sytuacja jest zła, lecz winę ponoszą tu sami przemysłowcy, którzy sprowadzają do wyrobu zły surowiec, którego zagranicą już się nie używa i dlatego nie mogą znaleźć zbytu. Już dawno związki

domagają się kontroli rządu nad produkcją, lecz spotykają się z oporem, gdyż obecny sejm składa się z warstw posiadających.

Jedynym wyjściem z sytuacji jest rozwiązanie sejmu i senatu, a do nowych, należałoby wybrać posłów demokratycznych.

W dyskusji okazało się, że większość robotników domaga się strajku, lecz o większą podwyżkę, gdyż budżet ich zmniejszył się o 100 proc., a nie o 15.

W pierwszej części przyjętej rezolucji, robotnicy domagają się rozwiązania sejmu i rozpisania nowych wyborów, gdyż zło całe wynika z błędnej polityki gospodarczej sejmu i rządu. Wzywają również posłów robotniczych do opozycji wobec tej polityki.

Dalej robotnicy podtrzymują swe żądania i zaznaczają, że w razie wybuchu strajku, którego terminu narazie nie określają, żądania te ulegną zmianie.

Dzisiejsze wypłaty dla bezrobotnych.

Magistrat miasta Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w czwartek, dnia 23 b. m. będzie uskuteczniła wypłatę 1 i 2 rat normalnego zasiłku za czas od 9 do 19 października 1924 r. włącznie oraz 7, 8, 9, 10 i 11 rat doraźnego zasiłku za czas od 1 września do 8 października r. b.

Zaznacza się, że o ile kto w dniu wyznaczonym do odbioru zasiłku, względnie najpóźniej w dniu następnym nie zgłosi się po odbiór, temu zasiłek wypłacony nie będzie.

Wypłata odbywać się będzie w godzinach od 9 rano do 4 popoł. w następujących biurach:

I biuro wypłat, ulica Ogrodowa nr. 28, nowo wybudowana szkoła tow. akc. I. K. Poznański — a) normalny od nr. 1501 do 2000, b) doraźny od 2901 do 3150;

II biuro wypłat, ulica Ogrodowa nr. 28, nowo wybudowana szkoła tow. akc. I. K. Poznański — a) normalny od nr. 1501 do 2000, b) wypłaty doraźnego zasiłku zakończono;

III biuro wypłat Helenów — a) normalny od nr. 1501 do 2000, b) doraźny od 2901 do 3150;

IV biuro wypłat, Rokicińska 58, I p., dom Widz. Man. — a) normalny od nr. 1501 do 2000, b) doraźny od nr. 2901 do 3150;

V biuro wypłat, Wodny Rynek, róg Rokicińskiej — a) normalny od nr. 1501 do 2000, b) wypłata doraźnego zasiłku zakończono;

VI biuro wypłat, Pańska 106, fabryka K. Eiserta — a) normalny od nr. 1501 do 2000, b) doraźny od 2901 do 3150;

VII biuro wypłat, ul. Piramowicza 5, prawa oficyna, II piętro — a) normalny od nr. 1501 do 2000, b) doraźny od 2901 do 3150;

VIII biuro wypłat, ul. Kilińskiej 222, fabryka Ossera — a) normalny od nr. 1501 do 3150, b) wypłata doraźnego zasiłku zakończono;

IX biuro wypłat, ulica Wólczańska 253, parter — a) normalny od nr. 1501 do 2000, b) doraźny od 3151 do 4200;

X biuro wypłat, ulica Wólczańska 253, parter — normalny po raz ostatni uprawnionym do otrzymania zasiłku, którzy dotychczas nie stawili się, b) wypłata doraźnego zasiłku została już zakończona.

W celu umożliwienia magistratowi sprawnej wypłaty zasiłków, wzywa się osoby zainteresowane, aby zgłaszały się po ich odbiór z takim wyliczeniem, żeby bezrobotni, posiadający pierwsze kolejne numery przybywali o godz. 9 rano, środkowe numery koło 12 w południe, a końcowe zaś numery koło 2 po południu.

Drożyzna — to sprawa paskudna.

Bepiej zdała trzymać się od tego interesu, czyli znów jeden słomiany płomień gaśnie.

Projekt powołania do obywatelskiego komitetu walki z drożyzną przedstawicieli wszystkich związków robotniczych spotkał się narażenie z niezdecydowaniem zarządów związków, których większość nie chce tracić odpowiedzialności za ewentualny dalszy wzrost drożyzny i rezultaty walki z hydra paskarstwa.

Zarządy — stając na stanowisku, iż z jednej strony na zmianę cenników na artykuły pierwszej potrzeby, a z drugiej oświadczając, że na podstawie kalkulacji w urzędzie walki z lichwą uzależnić musiały od natychmiastowego przyznania odpowiedniej podwyżki zarobków — nie mogą bez zastrzeżeń wstąpić do komitetu.

Sprawa ta będzie jeszcze roztrząsana na najbliższych zebraniach zarządów poszczególnych związków.

Zepsute połączenie.

Tarela między zarządem telefonów a pracownikami. Telefoniści nie biorą udziału w tych farsach.

(b) Wczoraj z inicjatywy okręgowego inspektora pracy p. Wojtkiewicza odbyła się konferencja między dyrektorem telefonów łódzkich p. Ulejskim a delegacją związku pracowników instytucji użyteczności publicznej w sprawie żądań pracowników telefonów, dotyczących zawarcia nowej umowy awansowania pracowników, umundurowania i pożyczki na zakup węgli.

Po zapoznaniu się z żadaniami i dłuższej dyskusji p. dyrektor Ulejski oświadczył, iż zgadza się na umundurowanie i awansowanie pracowników według kategorii, lecz w sprawie pożyczki sam zdecydować nie może i porozumieć się musi z władzami wyższymi. Co do umowy, to zarząd telefonów żadnej umowy nie zawarł, gdyż jest to przeciwne z poglądami zarządu.

Wobec takiego stanu rzeczy delegacja pracowników oświadczyła, iż sama opracuje projekt umowy i postara się wprowadzić go w życie. Jak wiadomo telefonistki do związku nie należą.

Pracownicy miejscy w obronie pobieranych pensji.

Nie ulegną się nawet p. Grabskiemu z tego pełnomocnictwami.

(b) W swoich czasach donosiliśmy o konferencji między magistratem a międzyzwiązkową komisją pracowników na której omawiano sprawę wyrównania płac pracowników komunalnych z płacami urzędników państwowych.

W związku z tem odbyła się w magistracie ponowna konferencja, na której przedstawiciele wszystkich czterech związków pracowników magistrackich oświadczyli, że po omówieniu tej sprawy, uchwalili nie zgodzić się na podobne wyrównanie, gdyż przepisy o uposażeniu pracowników magistratu w Rudzie Pabjanickiej, Aleksandrowie, Konstantynowie i Ozorkowie. Główny zarząd dał odpowiedź przychylną i sprawę tę przekazał do ministerstwa pracy dla akceptacji. Prawdopodobnie ministerstwo uchwałę tę zatwierdzi i można będzie rozpocząć wypłatę zapomóg w tych miejscowościach.

Następnie p. Kostecki zreferował sprawę zorganizowania na przyszłość wypłat w Łodzi i wskazał, że zamiast w kilku tymczasowych lokalach, wypłaty winny odbywać się w czterech stałych lokalach.

W dyskusji, jaka się na ten temat wyłoniła, wiceprezydent Groszkowski oświadczył, iż technicznie nie będzie możliwym, aby 30 tysięcy bezrobotnych było załatwionych w 4-ch biurach.

Po wypowiedzeniu się jeszcze kilku mówców, postanowiono po-

Echa pobytu przemysłowców łódzkich u premiera.

W związku z wiadomością, którą przyniósł wczorajszy „Głos Polski” o pobycie delegacji przemysłowców łódzkich w Warszawie i o konferencji, jaką ci przedstawiciele odbyli z prezesem rady ministrów p. Władysławem Grabskim, dowiadujemy się dodatkowo, że związek przemysłu włókienniczego, jako taki nie wysyłał delegacji do p. premiera.

Przedstawiciele związku przemysłu włókienniczego bawili we wtorek w Warszawie na skutek zaproszenia ministra pracy Darowskiego i z nim tylko konferowali w sprawie postulatów robotniczych, przyczem z całą stanowczością sprzeciwili się udzieleniu jakiegokolwiek podwyżki, motywując wy-czerpując swoje stanowisko względami natury gospodarczej.

Przemysłowcy wskazali na to, że ożywienie w przemyśle bawełnianym, jakie panowało w ubiegłym miesiącu już przygasa i na nowo staje się aktualną sprawą ograniczenia produkcji i zmniejszenia ilości dni pracy w tym przemyśle; nie można przeto utrudniać sytuacji przez powiększanie kosztów produkcji.

Co do drugiego żądania robotników: stosowania w przyszłości wskaźnika drożyznianego przy regulowaniu zarobków, przemysłowcy również kategorycznie postulat ten zwalczały, uznając go za niemożliwy do przyjęcia, nie tylko ze względów lokalnych w odniesieniu do przemysłu włókienniczego, ale i ze względów zasadniczych i ogólnogospodarczych, którym nie jednokrotnie już dali wyraz.

Następna konferencja z głównym inspektorem pracy p. Klottem miała prawie identyczny przebieg, przyczem przemysłowcy mieli sposobność stwierdzić, że w ministerstwie pracy istnieje również tendencja przeciwwstawiania się żądaniom, dotyczącemu stosowania wskaźnika drożyznianego.

U premiera Grabskiego był we

wtorek jedynie p. Geyer, nie jako delegat związku przemysłu włókienniczego, lecz jako przedstawiciel przemysłu jedwabnego w Polsce (p. Geyer zainteresowany jest w jednym z przedsiębiorstw przemysłu jedwabnego w Polsce) i to w sprawie, dotyczącej wyłącznie rokowań, jakie prowadzone są obecnie w Paryżu nad ustaleniem konwencji celnej polsko-francuskiej.

Ze strony francuskiej forsowane jest silnie żądanie obniżenia polskich stawek celnych na jedwab, pochodzenia francuskiego. Przewodniczący delegacji polskiej p. Tennenbaum zwrócił się do rządu z prośbą o zasiągnięcie w tej sprawie opinii zainteresowanych sfer przemysłowych. Opinię tą przedstawił właśnie p. Geyer p. prezesowi rady ministrów we wtorek, wypowiadając się przeciwko obniżeniu cła na francuski jedwab, gdyż mogłoby to zagrozić egzystencji i tak bardzo słabego polskiego przemysłu jedwabnego.

P. premier przyrzekł zainteresować się tą sprawą i nie dopuścić do tego, by do projektowanej konwencji celnej polsko-francuskiej włączone zostały klauzule, krzywdzące przemysł polski. — Dokładniej sprawa ta ma być omówiona w przyszłym tygodniu, gdy do Warszawy przyjedzie p. Tennenbaum i bezpośrednio wysłucha opinii zainteresowanych i opinii rządu.

Po sprawdzeniu w miarodajnych źródłach w Warszawie, dowiadujemy się w ostatniej chwili, że w rozmowie z pp. Geyerem i Pawłowskim, premier Grabski wyraził przekonanie, że wskaźnik drożyzniany, winien być stosowany jako regulator płac robotniczych, i że przeciwko temu rząd ingerować nie będzie.

W ten sposób wczorajsza nasza wiadomość w „Głosie Polskim” znajduje całkowite potwierdzenie.

Biurokratyzacja bezrobocia.

Zapomogi wypłacane będą w czterech lokalach. Projekt organizacji Korpusu Kontrolerów dla kontrolowania bezrobotnych.

(b) Onegdaj w gabinecie wiceprezydenta Groszkowskiego odbyło się plenarne posiedzenie zarządu obwodowego funduszu bezrobocia.

Po odczytaniu protokołu poprzedniego posiedzenia zabrał głos przewodniczący inż. Kostecki, który zakomunikował, że natychmiast po przyjęciu uchwały na poprzednim posiedzeniu zarządu zwrócił się telefonicznie do głównego zarządu w Warszawie w sprawie wypłaty zapomóg bezrobotnym w Rudzie Pabjanickiej, Aleksandrowie, Konstantynowie i Ozorkowie. Główny zarząd dał odpowiedź przychylną i sprawę tę przekazał do ministerstwa pracy dla akceptacji. Prawdopodobnie ministerstwo uchwałę tę zatwierdzi i można będzie rozpocząć wypłatę zapomóg w tych miejscowościach.

Następnie p. Kostecki zreferował sprawę zorganizowania na przyszłość wypłat w Łodzi i wskazał, że zamiast w kilku tymczasowych lokalach, wypłaty winny odbywać się w czterech stałych lokalach.

W dyskusji, jaka się na ten temat wyłoniła, wiceprezydent Groszkowski oświadczył, iż technicznie nie będzie możliwym, aby 30 tysięcy bezrobotnych było załatwionych w 4-ch biurach.

Po wypowiedzeniu się jeszcze kilku mówców, postanowiono po-

wierzyć komisji mieszkaniowej wyszukanie czterech odpowiednich lokali.

Następnie przewodniczący poruszył sprawę nadużyć przy pobieraniu zapomóg i wskazał, iż cały szereg bezrobotnych po otrzymaniu pracy nie zawiadamia o tem P. U. P., wobec czego niektóre sprawy skierowano już do prokuratora przy sądzie okręgowym.

W dyskusji nad tą sprawą zabrał głos wiceprezydent Groszkowski, który zaproponował kontrolę w ten sposób, iż bezrobotny, który w ciągu tygodnia zapomogi nie odbierze, traci ją w danym tygodniu bez żadnej apelacji. Sprzeciwiał się temu p. Łatkowski i wskazał, że wobec zbliżającej się zimy i wzrastającej drożyzny, bezrobotni udają się niejednokrotnie daleko poza Łódź po tańszy prowiant i opał i wskutek tego może nastąpić opóźnienie przy odbieraniu zapomóg. — Zdaniem p. Łatkowskiego, należałoby zaangażować stałych kontrolerów, którzyby prowadzili wywiady co do każdego bezrobotnego, korzystającego z zapomogi.

Sprawy tej po dłuższej dyskusji nie załatwiono. W końcu posiedzenia, przyjęto sprawozdanie p. Wróblewskiego z wypłaty doraźnej do dnia 15 b. m., oraz zaakceptowano zapotrzebowania pieniędzy na okres następnego.

Łódź na ślubnym kobiercu.

6.490 ślubów w ubiegłym roku.

W materiałach statystycznych zamieszczonych w „Roczniku Statystycznym m. Łodzi za rok 1923”, znajdujemy następujące interesujące dane z zakresu statystyki małżeństw.

W roku ubiegłym wśród chrześcijan zawarto 5.059 małżeństw, wśród żydów 1.431, ogółem zawarto w Łodzi 6.490 małżeństw. Małżeństwa żydów stanowią 22 proc. ogólnej liczby, gdy ludność żydowska stanowi około 32 proc. ogółu mieszkańców miasta.

Podział podług zawodów wskazuje, iż wśród mężczyzn — chrześcijan, którzy wstąpili w związki małżeńskie, najliczniejszą grupę stanowią wyrobnicy i służba (57 proc.), następnie idą robotnicy wykwalifikowani (27,1 proc.), urzędnicy i wolne zawody (7,1 proc.), wojskowi (2,7 proc.), dalsze grupy wykazują mniejszą liczebność. Wśród żydów na pierwszym miejscu widzimy robotników (30,9 proc.), dalej handlowców i kupców (31,4 proc.), pomoc handlową (13,0 proc.) i t. d. Kombinacje zajęć obojga narzeczonych wskazują, iż największy odsetek małżeństw dwójga pracujących osób istnieje wśród wyrobników, robotników i urzędników. Jest rzeczą ciekawą, iż wśród chrześcijan małżeństwa dwójga pracujących osób stanowią 75,1 proc., wśród żydów natomiast tylko 24,5 procent.

Z innych zestawień dowiadujemy się, że małżeństwa, w których i mąż i żona wstępują w związki małżeńskie po raz pierwszy stano-

wiły 87,3 proc., w pozostałych wypadkach bądź mąż, bądź żona wstępował w związki nie po raz pierwszy. Odsetek małżeństw pomiędzy nowożeńcami, wstępującymi po raz pierwszy w związki ślubne wynosił w 1918 roku — 76,0, w 1919 roku — 77,1 w 1920 r. — 79,6, w 1921 r. — 82,0, w 1922 r. — 35,0. Jak widać, odsetek tych małżeństw po wojnie powiększa się.

Małżeństw mieszanych spotyka się najwięcej wśród prawosławnych: 72,7 proc., nowożeńców — mężczyzn wyznania prawosławnego poślubiło kobiety innych wyznań: 73,9 proc., młodych pań prawosławnych, wyszło za mąż za mężczyzn innych wyznań. Niewielki jest odsetek małżeństw, mieszanych wśród ludności ewangelickiej (17—19 proc.), wyższy wśród ludności katolickiej (25—28 procent); wśród żydów małżeństwa mieszane wyznaniowo nie istnieją.

Przeciętny wiek mężczyzny, wstępującego w związki małżeńskie przedstawia się, jak następuje: Chrześcijanie: kawaler 26,0 lat; wdowiec 44,6 lat; rozwiedziony 41,5 lat.

Starozakonni: 28,0 lat; wdowiec 48,4 lat; rozwiedziony 37,6 lat.

Przeciętny wiek panny młodej wynosił:

Chrześcijkianki: Panna 23,8 lat; wdowa 39,2 lat; rozwódka 33,4 lat.

Starozakonnie: Panna 26,4 lat; wdowa 38,5 lat; rozwódka 34,7 lat.

W sześciocięciu 1918-23 najwięcej małżeństw zawarto jesienią (29,3 procent ogólnej liczby), najmniej w porze wiosennej (21,1 procent).

Panie doktorze — dawno nie widzieliśmy się!

Przed biurem d-ra Grabowskiego zawiązuje się nowy ogonek przynoszących do zatwierdzenia podwyższone cenniki.

W dniu wczorajszym zgłosiła się do urzędu walki z lichwą przy komisarzacie rządu delegacja właścicieli restauracji drugorzędnych z żądaniem podwyższenia dotychczasowego cennika, tłumacząc się, iż w związku z wzrostem cen na rynku restauracje nie są w stanie pozostać przy starych cenach.

Dr. Grabowski zgodził się częściowo na zmianę cennika, tak że od dnia dzisiejszego pobierane bę-

dą następujące ceny w restauracjach II rzędu: obiad urzędowy z dwóch dań 1 zł. (dotychczas 85 gr) szynceł z jajkiem 2,20 zł. (dot. 1,80 zł.), sztuka mięsa 1 zł., porcja schabu 1,50, kotlet wieprzowy lub cielęcy 1,50, befszyk 2 złote, kiełbasa z kapustą 1,20 zł.

Cena napoi też została znacznie podniesiona. Nie pominięto i zakąsek.

Niesumienny lekarz wydany z kasy chorych.

(—) Na ostatnim posiedzeniu zarządu kasy chorych zajmowano się m. in. sprawą dr. Dymensona, który, jak to doniósł „Głos Polski”, odmówił udzielenia pomocy umierającej starszej kobiecie, matce członka kasy chorych. Na mocy uchwały zarządu lekarz ten został wydany z kasy chorych a dwóch współwinnych urzędników kasy razem z nim.

Pożądaniem byłoby również, by izba lekarska zechciała ze swej strony zastosować wobec tego le-

karza pewne represje.

Na tem samym posiedzeniu poruszono sprawę obsadzenia stanowiska dyrektora kasy chorych. — Ofertę wpłynęło 15. Komisja regulaminowo-prawna stwierdziła, że tylko 5 kandydatów odpowiada warunkom konkursu, a mianowicie dr. Arct z Łodzi, dr. Ochman ze Lwowa, dr. Zasztow z Wilna i dr. Zawadzki z Warszawy.

Kandydatów tych postanowiono wezwać do Łodzi celem ustnego prowadzenia dalszych pertraktacji.

Strajk protestacyjny pracowników umysłowych.

(b) Zgodnie z uchwałą międzyzwiązkowej komisji pracowniczej, w dniu wczorajszym o godzinie 11 w południe ustała praca we wszystkich biurach i urzędach miejskich.

Również nieczynne były telefony, gazownia (biura), kasa chorych, oraz wszystkie banki.

To samo miało miejsce również i na prowincji, przyczem w ciągu

godziny nie załatwiano żadnych interesów.

W myśl uchwały związków czynne były jedynie ambulatoria kasy chorych. Strajk ten, jako protest przeciwko ominięciu pracowników umysłowych w ustawie o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia trwał do godz. 12 w południe, poczem rozpoczęła się normalna praca.

Echa wyborów do gminy żydowskiej.

(b) Po wyborach do gminy żydowskiej nie przynano sjonistycznej partii pracy „Hitachduth” mandatu i odwołanie do komisariatu rządu nie odniosło skutku.

Zainteresowani zwrócili się do województwa, które rekurs z przychylną opinią skierowało do ministerstwa.

Obecnie ministerstwo sprawę tę

poleciło załatwić województwu, a województwo przyznało wspomnianej partii mandat.

Jak się dowiadujemy, czołowy kandydat tej partii radny dr. Szwaigz rzeknie się mandatu, a na jego miejsce do rady pełnomocników gminy wejdzie profesor Samuel Ryger.

STANISŁAW DUKWICZ

Zastępca Starosty na powiat Łódzki

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zakończył życie dnia 21 października 1924 r., przeżywszy lat 45.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Al. Kościuszki № 5, nastąpi dziś, dn. 23 X 24 r., o godz. 9 rano do kościoła św. Krzyża, gdzie o godz. 10 r. odbędzie się nabożeństwo żałobne. Eksportacja drogi nam zwłok na Stary Cmentarz Katolicki nastąpi o godz. 2 i pół po poł. Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych i znaniomych stroskani.

Rodzice, żona, dzieci i rodzina.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Zachmurzenie naogół dość duże; przelotne deszcze, temperatura mało zmienia, umiarkowane wiatry południowo-zachodnie.

Jak to bywa w republice...

(pg. Boya)

Bo nikt w dzisiejszym czasie bez stosunków w prasie — To, panie, gadanie — Postem nie zostanie...

Magistrat a chodniki.

W związku z notatkami prasy, dotyczącymi fatalnego stanu chodników na niektórych ulicach, otrzymaliśmy z oddziału prasowego magistratu następujące wyjaśnienie:

Chodniki w mieście Łodzi nie są umiastowione i za stan ich odpowiedzialni są właściciele posesji. Wydział budownictwa magistratu czyni jednak wszystko, co leży w jego kompetencji, by chodniki doprowadzić do porządku i ujednolicić. Tak np. w r. b. rozesłano do właścicieli posesji za pośrednictwem komisariatu rządu przeszło 700 wezwań do naprawy lub ułożenia chodników. Poza tym wydział budownictwa prowadzi stałą kontrolę chodników.

Opornym właścicielom posesji, policja spisuje protokoły, kierując je do sądu. Magistrat jednak przystąpić może do naprawy lub ułożenia chodnika na koszt właściciela nieruchomości dopiero po otrzymaniu tytułu wykonawczego sądu.

Z komisji radzieckich.

We wtorek dnia 21 b. m. odbyło się, pod przewodnictwem r. Pfeiffera posiedzenie komisji pracy, na którym między innymi załatwiono sprawę statutu kasy zapomogowo-emerytalnej pracowników gazowni miejskiej. Jako referenci na plenum wyznaczeni zostali radcy Pałkowski i Nowacki.

Komisja skarbowo - budżetowa załatwiła prychylnie szereg wniosków magistratu, natury finansowo-budżetowej. Sprawy te objęte zostały porządkiem dziennym dzisiejszego posiedzenia rady miejskiej.

Oświefienie tunelu ulicznego.

Zgodnie z wnioskiem wydziału przedsiębiorstw miejskich, magistrat postanowił oświetlić elektrycznością tunel, łączący ul. Tramwajową i Wysoką. Oświefienie tunelu będzie wielkiem udogodnieniem w stosunkach komunikacyjnych tej dzielnicy, poza tem zaś umożliwi różnym metom miejskim korzystanie z tunelu w celach noclegowych i t. p.

Zebranie organizacyjne łódzkiego radiokłuhu.

Z grona oficerów łączności naszego D. O. K. wyszła myśl stowarzyszenia na terenie Łodzi stowarzyszenia tych wszystkich, którzy interesują się radiotechniką w Polsce.

W dniu jutrzejszym, t. j. dnia 24 b. m. o godz. 8,30 wieczorem w lokalu kasyna garnizonowego przy ulicy Kościuszki 4 odbędzie się pierwsze posiedzenie organizacyjne, na które zaprasza się wszystkich radioamatorów.

Akcja dożywiania dzieci.

Dotychczasowa akcja dożywiania dziatwy szkolnej prowadzona była przez polsko-amerykański komitet pomocy dzieciom razem z magistratem — w ten sposób, że P. A. K. P. D. pokrywał jedną trzecią część wartości produktów. Obecnie zaś P. A. K. P. D., z powodu braku funduszy zakomunikował magistratowi, iż po dniu 1 grudnia r. b. nie może prowadzić dalszej akcji dożywiania dzieci.

Wobec powyższego delegacja wydziału opieki społecznej na ostatnim swem posiedzeniu, mając na względzie pożytek akcji dożywiania dziatwy szkolnej, postanowiła poczynić wszelkie starania,

aby P. A. K. P. D. przedłużył umowę z magistratem.

Poza tem postanowiono pobierać od dziatwy szkolnej za obiady płatne po 5 groszy. Za produkty wydawane ochonom na dożywianie dzieci pobierać po 6 groszy za porcję żywnościową wartości 15 groszy. Zarazem postanowiono, aby ilość wydawanych ochonom bezpłatnych obiadów nie przewyższała 20 procent ogólnej ilości wydawanych wszystkim ochonom porcji żywnościowych. Przydział bezpłatnych porcji uzależniony będzie od decyzji kierownictwa wydziału opieki społecznej.

Komorne za lokale miejskie.

Na posiedzeniu w dniu 21 b. m., magistrat, zgodnie z odpowiednimi wnioskami wydziału przedsiębiorstw miejskich, określił wysokość komornego za wynajmowane przedsiębiorcom lokale miejskie.

1) za budki drewniane, przy ul. Kościelnej 6, zł. 16,50 miesięcznie wraz z kosztami administracyjnymi, licząc od 1 lipca r. b.;

2) podstawowe komorne do ustalenia czynszu dzierżawnego za III i IV kwartał 1924 r. (w myśl ustawy o ochronie lokatorów) za budki

znajdujące się w hali targowej przy ul. Zgierskiej 6, rb. 150 — za każdą budkę;

3) podstawowe komorne do ustalenia czynszu dzierżawnego za III i IV kwartał 1924 roku za ubikacje, znajdujące się w hali przy ulicy Kościelnej 6 — w wysokości następującej: za sklepy frontowe od 450 do 800 rb.; za piwnice — 200 rb.; za sklep wewnętrzny — 300 rb.; za bożnicę — 800 rb.; za lokal wewnętrzny — 200 rb.; za dwa pokoje z kuchnią — 300 rubli.

Życie i sąd.

Sprawa przy drzwiach zamkniętych.

Dwa lata więzienia.

(p) Przed 8 laty Franciszek Józwiak wstąpił poraz drugi w związki małżeńskie z Józją Mokorowską, mającą troje dzieci.

Józwiak, której dwoje starszych dzieci, zarabiał już na siebie, pozostawił Józję z najmłodszą córką, Wiktorją.

W tym czasie na trzy tygodnie przed świętami wielkanocnymi wyszła M. do kościoła, pozostawiając 14-letnią córkę jeszcze śpiącą w domu.

Korzystając z nieobecności żony, Józwiak zamknął drzwi na klucz, podszedł do śpiącej pasierbicy i zagroził jej i jej matce śmiercią w razie zdradzenia faktu, dokonał na niej gwałtu.

Po tygodniu degenerat powtórzył swój proceder z nieświadomym dzieckiem. Następnego dnia Wiktorja zachorowała.

W końcu kwietnia Józwiak po-

szedł ze swą nieszczęśliwą pasierbicą do lasu po drzewo i tu usiłował poraz trzeci dopuścić się gwałtu, lecz przeszkodziło mu w tem nadejście trzech obcych osób.

Powróciwszy do domu Wiktorja nie mogąc znieść znęcania się nad sobą opowiedziała o wszystkim matce, ta doniosła o tem policji, rezultatem czego było osadzenie Józwiaka pod klucz.

W dniu wczorajszym zasiadł Józwiak na ławie oskarżonych, nie przyznając się do winy i tłumacząc się, iż rodzina przez złość do niego wniosła oskarżenie.

Sprawę powyższą rozpatrywał sąd przy drzwiach zamkniętych. — Po przemówieniu prokuratora Kawczaka i adw. Korelskiego sąd, pod przewodnictwem s. Illinicza skazał Józwiaka na dwa lata więzienia z zaliczeniem mu aresztu przewencyjnego.

ODEON

Córka dwóch światów

Wielki dramat amerykański w 7 aktach.

W roli głównej słynna i piękna Norma Talmadge

Orkiestra powiększona pod. dyr. J. BENESZA.

Początek seansów o godz. 5-ej w soboty, niedzielę i święta o godz. 3-ej.

268—1

O egzekucję wierzytelności przedwojennych.

Zebranie właścicieli sum hipotecznych,

(Od warsz. koresp. „Głosu Polskiego”).

Rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej, wydane w dniu 14 maja r. b., a traktujące o spłacie długów, zaciągniętych w zdeprecjowanych obecnie walutach (ruble marki polskie i niemieckie i t. d.) nie rozwiązuje trudnego zagadnienia całkowite. Krzywdzi ono mianowicie niepomiarne tych, którzy kapitały swe umieścili na hipotekach lub wprost w formie wkładów jeszcze przed 1 sierpnia 1914 roku, t. zn. przed wybuchem wojny. Te bowiem wierzytelności, posiadające efektywną pełnowartościowość traktowane są w t. zw. „lex Zoll” — jak nazwano owo rozporządzenie, układane przy wybitnym współudziale profesora uniwersytetu Jagiellońskiego, Zolla — narówni prawie z wierzytelnościami, które dostały się do rąk dłużników w pierwszych latach wojny — 1914—1917 r. Przeliczenie, jakie nakazuje rozporządzenie z dnia 14 maja, jest w najwyższym stopniu krzywdzącym dla tej właśnie kategorii wierzycieli. Grupa zaś ich jest olbrzymia — wystarczy sobie przypomnieć, że należą do niej wszyscy właściciele listów zastawnych wszelkiego rodzaju, obligacji, kuponów oraz ta olbrzymia masa drobnych przeważnie kapitalistów, którzy fundusze swe lokowali tam, gdzie wydawały im się najpewniejsze — t. zn. na hipotekach.

W obronie swych interesów wierzyciele tej kategorii już przed przeszło rokiem połączyli się w stowarzyszenie obrony wierzytelności, jednak starania zarządu tego towarzystwa żadnych dotychczas rezultatów nie wydały. Sum nie egzekwuje się w dalszym ciągu i wszystko pozostawia się czasowi i zmiłowaniu boskiemu.

Chcąc właśnie poprzeć te swoje słuszne pretensje zwołało stowarzyszenie, o którym mowa, zjazd walny do Warszawy, który odbył się onegdaj przy niespodziewanie liczny udział wierzycieli z całej Polski.

Zaznaczeniem, że podobne zjazdy odbywały się już ostatnio na ziemiach polskich parokrotnie, lecz niestety bez rezultatu — otworzył zjazd adw. Leonard Muttermilch. Po objęciu przewodnictwa przez p. Bonińskiego przystąpiono do wysłuchania referatów o sytuacji obecnej.

W sposób wyczerpujący zapoznał zebranych z rozporządzeniem z dnia 14 maja r. b. adw. dr. Nahlik ze Lwowa. Zaznaczył on, że w interesie zarówno wierzycieli, jak i

wogóle sytuacji gospodarczej kraju mowy być nie może o utrzymaniu rozporządzenia w tym sensie, jak interpretują je dłużnicy — to znaczy, licząc długi przedwojenne za równowartościowe z wojennymi do roku 1918.

Wywody dr. Nahlika uzupełnił adw. Jeleński zaznaczając, że tekst rozporządzenia, w tej formie, jak obowiązuje obecnie, jest wręcz szkodliwy dla odbudowy gospodarki Rzeczypospolitej, gdyż podrywa kardynalną wiarą obywateli w nienaruszalność umów prawnie zawartych, unicestwia zasadniczą wartość gwarancji hipotecznej i podkopuje zaufanie do udzielania kredytu, bez którego niemożliwe jest przetrwanie obecnego kryzysu ekonomicznego. — Zapracowane przed wojną fundusze i umieszczone w formie wierzytelności muszą w pełni swej wartości ówczesnej dostać się do rąk swych właścicieli.

Długa kolejka mówców poruszyła jeszcze szereg niedostatecznie wyswietlonych punktów, z których na szczególną uwagę zasługuje sprawa zaprzepaszczonych legatów dobroczynnych i stypendjalnych (dla uczniów i studentów).

Przed wojną stowarzyszenia dobroczynne korzystały z procentów złożonych legatów, z takich też procentów wypłacano kwoty stypendjalne — obecnie zaś nietylko, że o procentach mowy niema, ale i same legaty posiadają wartość nieomal groźową.

W rezultacie zebrani jednogłośnie przyjęli następującą rezolucję: „Zebrani w dniu dzisiejszym w sali muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie członkowie zjazdu, delegaci stowarzyszeń ochrony wierzytelności z Krakowa, Poznania, Warszawy, Lwowa, Łodzi, Torunia, Gniezna, Tarnowa, Piotrkowa, Łowicza, Inowrocławia i t. d. i t. d., uznając, że rozporządzenie z dnia 14 maja r. 1924 nie może się odnosić do wierzytelności przedwojennych, jako pełnowartościowych, polecają ukonstytuowanemu w dniu wczorajszym centralnemu komitetowi zrzeszeń wierzycieli z siedzibą w Warszawie poczynić wszystko, co w jego mocy będzie, w celu utrzymania prawa własności, gwarantowanego konstytucją i kodeksami cywilnymi, oraz zasady świętości umów”.

W sprawie listów zastawnych tow. kredytowego ziemskiego zebrani postanowili wystąpić na drogę sądową. Wład. Best.

Rynek włókienniczy w Stanach Zjednoczonych

Pod znakiem redukcji zarobków.

(—) Według wiadomości z New-Bratford w Stanach Zjednoczonych, tamtejsze tkalnie zatrudnione są w 80 procent ich wydajności co odpowiada powiększeniu się pracy od miesiąca o 15 do 20 procent.

W przedsiębiorstwach czynnych jest 40 do 50 procent wrzecion, czyli uruchomienie wzrosło od 6 tygodni o okragło 30 procent.

W związku z tem wzrasta popyt na surowiec, który jednak tylko w małych ilościach jest na rynku, ce głównie utrudnia całkowite uruchomienie fabryk.

W podobny sposób powiększają swą produkcję prawie wszystkie zakłady amerykańskiego przemysłu włókienniczego, przyczem hasłem dnia jest jaknajwiększa taniość wyrobów i ograniczenie zysku do minimum.

Taniość produkcji jest wogóle zasadniczym problemem sezonu. Jak bowiem przewidywano, każdy odruch popytu wywołuje natychmiastową olbrzymią podaż konkurującą ze sobą, wskutek czego potęguje się dążenie do zastosowania takich sposobów, przy których

koszt produkcji możliwie najbardziej dałby się zmniejszyć.

Z tych względów Amoskeag Manufacturing Co., zatrudniająca 14 tysięcy robotników rozpoczęła z robotnikami rokowania o obniżenie zarobków o 20 proc. Propozycja w tej formie została przez robotników odrzucona, jednak ostatecznie zawarto umowę, na mocy której zarobki obniżone zostają o 10 procent na przeciąg 6 miesięcy z terminem od 4 października 1924 r.

W następstwie tego coraz więcej przedsiębiorstw postanowiło pójść tą samą drogą. Między innymi obniżyły w tym samym stosunku zarobki American Woolen Comp., Pacific Mills i Arlington Mills.

Trzeba przytem zaznaczyć, że przemysł, holdujący zasadom protekcjonizmu ma interes w tem, by przy nadchodzących wyborach prezydenta republikanie odnieśli sukces, to też przed wyborami nie rozpoczyna otwartej kampanii obniżania płac, uczyni to jednak niewątpliwie natychmiast po wyborach, t. j. w listopadzie lub w grudniu.

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 22 październ. (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA.

Dolary 5.185
Franki fr. 27.13

CZEKI.

Belgia 25.05
Holandia 204.95
Londyn 23.41
N. York 5.185
Paryż 27.15
Praga 15.47
Szwajcaria 99.975
Wiedeń 7.325
Włochy 22.58.75
Sztokholm —
Konstancja 0.92
Bony złote 0.92
Miljonówka 0.75
8 proc. pożyczka złota 5.80
Pożyczka dolarowa 3.65
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 24.25

5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 17.30
4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 14.50
8 proc. listy zastawne ziemskie za 1 dolar wartości nominalnej 4.50
10 proc. pożyczka kolejowa 9,—

Giełda akcjoowa.

Bank Dyskotowy 5,40—5,50
Bank Handlowy 6,85—6,90
Polski Bank Handlowy 2
Bank Przem. Lwów 0,42
Tow. Współdziel. 15,50
Bank Zachodni 2—1,95
Bank Zarebkowy 6,85—7
Bank Zw. Ziemian 0,30
Cerafa 0,40
Sole Potasowe 4—4,10
Oikos 0,43
Zgierz 2,60
Spiess 1,55—1,60
Wildt 0,15—0,16
Elektryczno 1,90—2
Siła i Światło 0,50
Chodorów 5,50
Częstocice 2,50—2,40
Gosławice 2,60—2,75—2,50
Cukier 4,35—4,45
Łazy 0,14—0,13
Węgiel (1 i 2) 3,70—4—3,80 (3 i 4) 3,80—3,90—3,85
Nobel 1,60—1,70
Cegielni 0,56—0,60 (drobne) 0,70—0,73—0,72
Fitzner 5,50
Lipon 0,77—0,76
Modrzejów 5,30—5,75—5,40
Norblin 0,90—0,93—0,91
Ostrowieckie 8,25—8
Rohm i Ziel. 0,52
Rudzi 1,53—1,65—1,61
Starachowice 2,04—2,90—2,85
Ursus 2,30—2,35
Zieleniewski 11,50—11,25—11,60
Zawiercie 27—28
Żyrardów I em. 24, II em. 18—19,10—18,25
Borkowski 1,30—1,32
Jablkowscy 0,24—0,25
Syndykat Roln. 2
Cmielów 0,60
Haberbusch 4,90—5—4,98
Kluze 0,32
Spirytus 2,68
Lombard 0,50—0,55

Notowania w Zurychu.

ZURYCH, 22 października (Pat). Dziś notowania były następujące:

Zamknięcie giełdy

Berlin 125.75
Holandia 205.—
Nowy-jork 520.—
Londyn 25.415
Paryż 27.15
Mediolan 22.59
Praga 15.47
Budapeszt 0.008
Belgrad 7.55
Sofia 3.75
Wiedeń 0.0075.50
Bukareszt 2.95

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYZ, 22 października (Pat) Zamknięcie giełdy.
Londyn 84.95
N. York 19.7
Belgia 91.78
Hiszpania 254.75
Włochy 32.90
Szwajcaria 367.—
Holandia 754.—
Szwecja 509.—

Z nowojorskiej giełdy bawełnianej.

(—) Okres krótkotrwałego polepszenia się konjunktury na nowojorskiej giełdzie bawełnianej minął ustępując miejsca nowej, dość silnej niższe cen.

Jeszcze w początku października rozpowszechniała American Cotton Association wiadomości, że przypuszczalny wynik tegorocznych zbiorów da 11.805.000 bel, a inne domy bawełniane przyjmowały nawet niższą jeszcze cyfrę. — Stwarzano w ten sposób atmosferę niepewności. By autorzy tych pinji sami brali je na serio.

I rzeczywiście jeszcze w przededniu opublikowania oficjalnego sprawozdania o stanie zbiorów z dnia 8 października, znaleźli się tacy, którzy kupowali bawełnę w przewidywaniu dalszej wyżki cen.

To też oficjalny komunikat, przy noszący wiadomość, że wynik zbiorów wyniesie co najmniej 12 i pół miliona bel, podziałał piorunująco na giełdę. Nawet w Liverpoolu notowania straciły w ciągu kilku minut 100 punktów. Od tego czasu bessa zrobiła jeszcze dalsze postępy.

Dziś nikt już nie wierzy w możliwość bessy na giełdzie bawełnianej w najbliższym okresie. Zbiory ostatecznie dadzą więcej niż 12 i pół miliona bel. Pogoda w pasie bawełnianym jest dla zbiorów bardzo korzystna. Jedynym faktorem niepewnym jest ewentualność przy mrozków, które mogą niekorzystnie wpłynąć na przebieg zbiorów. Dane statystyczne wykazują zaś z każdym tygodniem pomyślniejsze cyfry. Ujawnione zapasy światowe wynoszą w obecnej chwili przeszło 2 i pół miliona bel.

Konwersja pożyczek państwowych.

W urzędzie pożyczek państwowych, który dokonywa konwersji asygnat i pożyczek dawnych emisji na złotową pożyczkę konwersyjną, osłabił ruch wymieniających obligacje asygnat i pożyczek markowych na obligacje konwersyjne. Zasady konwersji pożyczek dawnych emisji nie ulegną zmianie. Ostateczny termin wymiany, wyznaczony na dzień 31 grudnia r. b., przedłużony nie będzie. W interesie posiadaczy asygnat skarbu polskiego rublowych, koronowych i markowych z roku 1918, obligacji 5 proc. pożyczki długotermino-

wej i krótkoterminowej oraz 4 pr. pożyczki premijowej (miljonówki) leży jaknajszybsze dokonanie konwersji, aby przed ostatecznym terminem uniknąć ścisłu i zbyt długiego wyczekiwania na załatwienie formalności wymiennej. Zamianę asygnat i obligacji dawnych emisji na złotową pożyczkę konwersyjną, uskuteczniając oprócz urzędu pożyczek państwowych w Warszawie, wszystkie prowincjonalne kasy skarbowe zupełnie bez płatnie oraz centrala i oddziały Banku Polskiego za prowizję (1 pro mille).

Nie pić mleka nieprzegotowanego!

OGŁOSZENIA do wszystkich pism w państwie
Obowiązkowe ogłoszenia w „Monitorze Polskim” i we wszystkich „Dziennikach urzędowych”
Artykuły i wzmianki reklamowe
Zlecenia ogłoszeniowe do pism zagranicznych
Kampanie reklamowe
Kosztorysy • Projekty • Porady • Informacje.
Załatwia na najkorzystniejszych warunkach
Polska Agencja Telegraficzna
Oddział łódzki: **Konstancynowska 29, telefony III i 15-24.**
Biuro czynne od godz. 8-ej do 5-ej po poł. 9055—1

CEBULKI KWIATOWE
dla jesiennego wysadzania, do doniczek i gruntu, polecają
Składy nasion
L. JASINSKIEGO
prowadzone od 1870 r. w Łęczycy, oddział w Łodzi, Andrzeja 11.

Samodzielni monterzy
z dobrimi referencjami od zaraz
poszukiwani
Zgłaszać się Biuro Techniczne Watt, Dzielna 12. 54-3

Notowania giełdowe w Londynie.
LONDYN, 22 października (Pat) Zamknięcie giełdy.
Kanada —
N. York 440.62
Francja 85.87.50
Belgia 95.45.50
Włochy —
Szwajcaria 25.42.50
Hiszpania 35.45.50
Portugalia 2 15
Szwecja 16.92.50
Norwegia 31.45.50
Holandia 114.5.75
Danja 26.14.50
Złoty polski za funt szt. 25.54.75

Herbata
w najlepszych gatunkach, mieszanka na sposób rosyjski, w firmowym opakowaniu do nabyć tylko u

Braci Ignatowicz,
Piotrkowska 96, tel. 8-53.

Poszukuję
nieumeblowanego pokoju
dla dwóch osób. Pozwole korzystać ze swego fortepianu. Ożarty pod „Anielski” do „Głosu Polskiego”. 164—5

Miejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek № 44.
Od poniedziałku, d. 20 października r. b.

„Trzej Muszkieterowie”
wg. słynnej powieści Aleksandra Dumasa serja V (6 aktów).

Początek seansów:
dla młodzieży o godz. 5 i 5 p.p.
dla dorosłych o g. 8.45 i 8.45 w
W sali „Domu Ludowego” będzie wyświetlana III i IV serja obrazu „Trzej Muszkieterowie” o 20 do 25 b. m. codziennie 1 seans. Początek o g. 8 p.

II URZĄD SKARBOWY Podatków i Opłat Skarbowych w Łodzi.

Łódź, dnia 22 października 1924 r.

OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszem do wiadomości ogólnej, że na pokrycie zaległych podatków skarbowych odbędą się publiczne licytacje ruchomości, zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników:

Dnia 30 października 1924 r. między godziną 10 rano a 4 popołudniu.

- 1) Tenenbaum Joachim, Lipowa 85: 17 szt. towaru „Lwow” w jasnym kolorze.
- 2) Lewkowicz Icek i Edelman Moszek, Piotrkowska 109: 3 szt. towaru rypsowego po 33 m.
- 3) Pozner M. i Szer Benjamin, Al. Kościuszki 27: 10 sztuk towaru płóciennego.
- 4) Henryk Kuczyński, 6-go sierpnia 19: pianino czarne.
- 5) Warszawski Jakób Moszek, Zielona 6: 50 paczek przędzy baw.
- 6) Apfeld M. Z. i Wajnsberg E., Piotrkowska 59: 8 pełnych sztuk tow. wełn. „Ulster”.
- 7) Dimant Emanuel, Kilińskiego 63: 3 konie.
- 8) Izrael Hamel, Wschodnia 74: szafa z lustrem, pianino, kredens, 10 szt. tow. wełn.
- 9) Nordon i Wajs, Wschodnia 60: 20 szt. towaru bawełn.
- 10) B. Szmucyk, Piotrkowska 62: 2 szt. towaru ubraniowego szar. i bronz. wełn., 2 sztuki Velouru.
- 11) Benjamin Seiler, Targowa 17. kredens kuchenny, stół kuchenny z szafkami, szpizarnia, szafa do rzeczy, zegar.
- 12) Pape Jakób, Dzielna 11: 36 mtr. prześcieradeł, 5 szt. barchanu, 1 sztuka na fartuchy.
- 13) Pinkus Gebert, Piotrkowska 114: kredens, lustro, tremo.
- 14) Eljasz Szpiro, Piotrkowska 64: maszyna do szycia firmy Singer, lustro-tremo, kredens.
- 15) Domaszewicki i S-ka, Piotrkowska 60: 40 szt. tow. ru. wełnian.
- 16) A. Piotrowski i S-ka, Południowa 80: 1 szarpacz angielski 3-ch bębnowy.
- 17) Strykowski Ch., Piotrkowska 26: 1 garderoba oszklona, 1 stół, 6 krzeseł, bielizniarka, 4 swetry bawełniane damskie.
- 18) Weyland Michał Morgenstern, Piotrkowska 132: kasa mała ogniotrwała, maszyna do pisania, 2 biurka, 4 stoły.
- 19) Kohn Szlama, Wschodnia 51: 2 szafy, 1 lustro.
- 20) Grabowiecki Rafał, Wschodnia 51: 1 kredens, 1 zegar stojący szafkowy, tremo.
- 21) Borensztejn Majer, Konstantynowska 68: kredens, stół, szafa do ubrań, 6 krzeseł, kanapa.
- 22) Melspeis Zelik, Kamienna 7: kredens stołowy, maszyna, garderoba z lustrem, bielizniarka.
- 23) Kiwa Chaim, Szmul, Zawadzka 12: 100 mtr. podszewki do damskich kostiumów.
- 24) Grynberg Szlama, Cegielińska 66: 1 garderoba.
- 25) Apelman Idel, Wschodnia 51: 1 szafa sosnowa, tremo, szafa.
- 26) Hotman Izrael, Wschodnia 50: kredens, otomana.
- 27) Ginsberg Aba, N.-Cegielińska 7: kredens, tremo.
- 28) Rottenberg Szlama, Sienkiewicza 61: warsztaty mechaniczne.
- 29) Mendel Wasserman, Piotrkowska 56: 15 sztuk towaru szewiotu po 33 mtr. w sztuce.
- 30) Adler Moric „Merkury”, Dzielna 32: 25 sztuk towaru półwełnianego po 24 metry.
- 31) Biderman Nusem Szlama, Dzielna 12: 200 szt. towaru wełnian.

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

0248—1 Kierownik Urzędu: (—) Podmuniński.

Stenotypistka

władająca dobrze polskim, niemieckim i angielskim, obeznana z pracą biurową, **poszukiwana**. Oferty z referencjami wymagań do Adm. „Głosu” pod „A.B.C.” 70-3

Drukarnie

z większą ilością czcionek i przynajmniej dwiema maszynami pła-skimi, z których jedna 70x100, poszukujemy do natychmiastowego wydzierżawienia. Oferty pod „Wydawnictwo” do Adm. „Głosu Polskiego” 72—1

Obuwie Vera do nabycia u Pfeffera

Piotrkowska 111.

Udziałowiec

rutyn. Kupiec z branży biał. tow. z kapit. 20 tys. złp. poszukiwany do rozszerzenia składu hurtowego. Otrzymywanie towarów z pierwszych źródeł zapewnione. Szczegółowe oferty z podaniem dotychczas działalności oraz referencji pod „S. T. U. 17” 89—2

Zgubiono portfel

zawierający paszport niemiecki na imię Salomona Zajberta, nakaz płatniczy Magistratu m. Łodzi 166 zł. w gotówce. Uczciwy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem pod adresem: Zawadzka 10, Zajbert 276—2

Szkoła tańca D. Frydwalda—Południowa 10.

W komplecie „dla młodzieży” oraz w grupie dla początkujących i awansowanych są jeszcze miejsca. Zapisy codziennie do 3.XI. 71-5

Zastępstwo węgla

na tamtejsze i sąsiednie województwa oddamy dobrze polecenemu, energicznemu kupcowi. Zgłoszenia

„DYNAMO”
Kraków, Wolska 20.

Pokój umeblowany

frontowy, słoneczny dla 2-ch osób, z całodziennym utrzymaniem do wynajęcia w Warszawie, Śniadeczek 10, m. 4. 0—1

Dr. med.

A. Kryński

chor. skórne i weneryczne. Leczenie prom. Röntgena i lampą kwarcową. Przyjmuje 12—2 i 7—9

Al. Kościuszki 31
1 p. tr.

Dr. med.

Szumacher

Choroby skórne i weneryczne. Codz. przyjm.: od 5—7 pp., w niedzielę i święta od 11—1.

Benedykta 1
(6-go sierpnia).

Dr. M. Heller

Choroby skórne i weneryczne.

Sienkiewicza 52,
(róg Nawrot)

12—2 i 4—7. Panie
4—5 pp. 04—5

Dr.

W. Łagunowski

Choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje prócz niedziel i świąt od 1.30 do 2.30 popoł. i od 5—8 w.

Gdańska (Długa) 42.

KURSA maturalna

„Nauka” w Krakowie

przygotowują do matur gimn. wszelkich typów seminarijnych, do egzaminów z poszczególnych klas. Nauka indywidualna systemem korepandencyjnym.

Lalkę do reperacji zanieś do firmy

„BOBO”

Nawrot 7, lewa oficyna, parter. Tam najtaniej i najkorzystniej. 101 5—1—5

Pokój

umeblowany, z osobnym wejściem, od zaraz poszukiwany. Dzielnica obojetna. Oferty sub „N. N.” 259—3

Okazyjnie

jest do sprzedania 100 par obuwia krótszych fasonów. Piotrkowska 109. 36-4

Mieszkanie od 3—5 pokoi poszukiwane.

Pośrednictwo nie wykluczone. Oferty do Adm. „Głosu” pod „Dolary”. 10253—3

Poszukuje się 2 do 3 pokoi z kuchnią

w czystym domu, w śródmieściu. Wiadomość: tel. 18-40. 10251—1

CZY WIECIE GDZIE najtańsze obuwie?

Warsztaty Inwalidów Wojennych
Główny skład: Gdańska 64.

Firma ta posiada na składzie **duży wybór obuwia** damskiego, męskiego i dziecięcego od najnowszych do najprostszyc fasonów własnego wyrobu z najlepszych materiałów i gwarantuje za takowe. Cała Łódź wie, że u nas najtaniej. Spieszcie, bo hurtowo wykupią, poco macie przepłacać u paskarzy.

Popierajcie Inwalidów Wojennych. 100—4

SOL KĄPIELOWA INOWROCŁAWSKA

Znana ze swej leczniczej sily: zawierająca w swym składzie chemicznym sole jodowe i bromowe. Do nabycia w aptekach i większych składach aptecznych. Wyłączna sprzedaż na Polskę **Tow. Akc. „Real”** WARSZAWA, Włodk 24, tel. 85-30

„Luna” „Czterech Jeźdźców Apokalipsy” Dziś, ostatni dzień

Od jutra BITWA POD CZUSZIMĄ podl. słynnej powieści Claude Farré’a „MARKIZA JORISSAKA”

NA SEZON ZIMOWY!

magazyn mój zaopatrzony w bogaty wybór materiałów. Przyjmuje zlecenia cywilno-wojskowe z własnego, oraz powierzzonego materiału po cenach konkurencyjnych i na najdogodniejszych warunkach.

Zakład krawiecki cywilno-wojskowy
Sz. WEKSLER, Piotrkowska Nr. 32.
Tel. 24-59. 337—3

Ogłoszenia drobne

Po 6 groszy za wyraz.
Dla poszukujących pracy 5 grosze za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 30 gr

Nauka i wychow.

absolvente „cours des lettres” donne leçons français, anglais. Akcepte aussi des groupes. S’adr. rue Cegielińska 13, tr. 111 et, log. 8, Ry el. 247—5—n

English lady with Oxford University certificate gives lessons. Enquire 12—1. Wólczańska 140 u pp. Tymowski, telephone 245. 75 5—n

lekcji gry skrzyp-

cowej początkującym udzielię niedrogo. Pańska 5 m. 5. 200 5—n

nauczycielka u dzieli lekcji niemieckiego po 2 zł za godzinę. Wiadomość: ul. Pomorska 12, w apteczce.

student prawa u dzieli lekcji w zakresie szkoły średniej oraz lekcji gry na fortepianie. Wiadomość: Wólczańska 69, m. 56; od 12—6 ej. 94—8—n

na wypłatę!

Ważne dla wszystkich! Białe towary, purpur, surowka, barchany, tkanina, caigi, na sienniki w pasy. Rubaszkin, Kilińskiego 44. 65-5-k

apustę kwaszoną około 600 kg sprzedam. Wiadomość: skład win, Przejazd 66. 211—5-k

anarki śpiewająca ce do sprzedania ul. Pomorska 53 dozorca wskaze. 211—5-k

maszyna do szycia bardzo tanio do sprzedania. Płocka 1 m. 1. 45-1-k

krzyżnie próżne w zupełnie dobrym stanie z wórami 150 sztuk, nadające się do przesyłki wszelkich towarów, sprzedam. Wiadomość: skład win, Przejazd 63. 209—5-k

maszyna do szycia bardzo tanio do sprzedania. Płocka 1 m. 1. 45-1-k

krzyżnie próżne w zupełnie dobrym stanie z wórami 150 sztuk, nadające się do przesyłki wszelkich towarów, sprzedam. Wiadomość: skład win, Przejazd 63. 209—5-k

maszyna do szycia bardzo tanio do sprzedania. Płocka 1 m. 1. 45-1-k

krzyżnie próżne w zupełnie dobrym stanie z wórami 150 sztuk, nadające się do przesyłki wszelkich towarów, sprzedam. Wiadomość: skład win, Przejazd 63. 209—5-k

maszyna do szycia bardzo tanio do sprzedania. Płocka 1 m. 1. 45-1-k

krzyżnie próżne w zupełnie dobrym stanie z wórami 150 sztuk, nadające się do przesyłki wszelkich towarów, sprzedam. Wiadomość: skład win, Przejazd 63. 209—5-k

maszyna do szycia bardzo tanio do sprzedania. Płocka 1 m. 1. 45-1-k

krzyżnie próżne w zupełnie dobrym stanie z wórami 150 sztuk, nadające się do przesyłki wszelkich towarów, sprzedam. Wiadomość: skład win, Przejazd 63. 209—5-k

maszyna do szycia bardzo tanio do sprzedania. Płocka 1 m. 1. 45-1-k

krzyżnie próżne w zupełnie dobrym stanie z wórami 150 sztuk, nadające się do przesyłki wszelkich towarów, sprzedam. Wiadomość: skład win, Przejazd 63. 209—5-k

maszyna do szycia bardzo tanio do sprzedania. Płocka 1 m. 1. 45-1-k

krzyżnie próżne w zupełnie dobrym stanie z wórami 150 sztuk, nadające się do przesyłki wszelkich towarów, sprzedam. Wiadomość: skład win, Przejazd 63. 209—5-k

maszyna do szycia bardzo tanio do sprzedania. Płocka 1 m. 1. 45-1-k

krzyżnie próżne w zupełnie dobrym stanie z wórami 150 sztuk, nadające się do przesyłki wszelkich towarów, sprzedam. Wiadomość: skład win, Przejazd 63. 209—5-k

maszyna do szycia bardzo tanio do sprzedania. Płocka 1 m. 1. 45-1-k

krzyżnie próżne w zupełnie dobrym stanie z wórami 150 sztuk, nadające się do przesyłki wszelkich towarów, sprzedam. Wiadomość: skład win, Przejazd 63. 209—5-k

MAŁE meble. Dywa-

metalowe. Urządzenia biurowe. Urządzenia kuchenne. Po cenach znizonych poleca Magazyn Mebli, Piotrkowska 116, 1 p. tront, tel. 2161. 970—10-k

na wypłatę! Ważne dla wszystkich! Białe towary, purpur, surowka, barchany, tkanina, caigi, na sienniki w pasy. Rubaszkin, Kilińskiego 44. 65-5-k

apustę kwaszoną około 600 kg sprzedam. Wiadomość: skład win, Przejazd 66. 211—5-k

anarki śpiewająca ce do sprzedania ul. Pomorska 53 dozorca wskaze. 211—5-k

maszyna do szycia bardzo tanio do sprzedania. Płocka 1 m. 1. 45-1-k

krzyżnie próżne w zupełnie dobrym stanie z wórami 150 sztuk, nadające się do przesyłki wszelkich towarów, sprzedam. Wiadomość: skład win, Przejazd 63. 209—5-k

maszyna do szycia bardzo tanio do sprzedania. Płocka 1 m. 1. 45-1-k

krzyżnie próżne w zupełnie dobrym stanie z wórami 150 sztuk, nadające się do przesyłki wszelkich towarów, sprzedam. Wiadomość: skład win, Przejazd 63. 209—5-k

maszyna do szycia bardzo tanio do sprzedania. Płocka 1 m. 1. 45-1-k

krzyżnie próżne w zupełnie dobrym stanie z wórami 150 sztuk, nadające się do przesyłki wszelkich towarów, sprzedam. Wiadomość: skład win, Przejazd 63. 209—5-k

maszyna do szycia bardzo tanio do sprzedania. Płocka 1 m. 1. 45-1-k

krzyżnie próżne w zupełnie dobrym stanie z wórami 150 sztuk, nadające się do przesyłki wszelkich towarów, sprzedam. Wiadomość: skład win, Przejazd 63. 209—5-k

maszyna do szycia bardzo tanio do sprzedania. Płocka 1 m. 1. 45-1-k

krzyżnie próżne w zupełnie dobrym stanie z wórami 150 sztuk, nadające się do przesyłki wszelkich towarów, sprzedam. Wiadomość: skład win, Przejazd 63. 209—5-k

maszyna do szycia bardzo tanio do sprzedania. Płocka 1 m. 1. 45-1-k

krzyżnie próżne w zupełnie dobrym stanie z wórami 150 sztuk, nadające się do przesyłki wszelkich towarów, sprzedam. Wiadomość: skład win, Przejazd 63. 209—5-k

maszyna do szycia bardzo tanio do sprzedania. Płocka 1 m. 1. 45-1-k

krzyżnie próżne w zupełnie dobrym stanie z wórami 150 sztuk, nadające się do przesyłki wszelkich towarów, sprzedam. Wiadomość: skład win, Przejazd 63. 209—5-k

maszyna do szycia bardzo tanio do sprzedania. Płocka 1 m. 1. 45-1-k

krzyżnie próżne w zupełnie dobrym stanie z wórami 150 sztuk, nadające się do przesyłki wszelkich towarów, sprzedam. Wiadomość: skład win, Przejazd 63. 209—5-k

maszyna do szycia bardzo tanio do sprzedania. Płocka 1 m. 1. 45-1-k

krzyżnie próżne w zupełnie dobrym stanie z wórami 150 sztuk, nadające się do przesyłki wszelkich towarów, sprzedam. Wiadomość: skład win, Przejazd 63. 209—5-k

maszyna do szycia bardzo tanio do sprzedania. Płocka 1 m. 1. 45-1-k

krzyżnie próżne w zupełnie dobrym stanie z wórami 150 sztuk, nadające się do przesyłki wszelkich towarów, sprzedam. Wiadomość: skład win, Przejazd 63. 209—5-k

maszyna do szycia bardzo tanio do sprzedania. Płocka 1 m. 1. 45-1-k

krzyżnie próżne w zupełnie dobrym stanie z wórami 150 sztuk, nadające się do przesyłki wszelkich towarów, sprzedam. Wiadomość: skład win, Przejazd 63. 209—5-k

maszyna do szycia bardzo tanio do sprzedania. Płocka 1 m. 1. 45-1-k

krzyżnie próżne w zupełnie dobrym stanie z wórami 150 sztuk, nadające się do przesyłki wszelkich towarów, sprzedam. Wiadomość: skład win, Przejazd 63. 209—5-k

maszyna do szycia bardzo tanio do sprzedania. Płocka 1 m. 1. 45-1-k

krzyżnie próżne w zupełnie dobrym stanie z wórami 150 sztuk, nadające się do przesyłki wszelkich towarów, sprzedam. Wiadomość: skład win, Przejazd 63. 209—5-k

maszyna do szycia bardzo tanio do sprzedania. Płocka 1 m. 1. 45-1-k

przedam kredens

biurko, szafę z lustrem, stół, otomanę. Piotrkowska 189—9. 06—6-k

na wypłatę! Ważne dla wszystkich! Białe towary, purpur, surowka, barchany, tkanina, caigi, na sienniki w pasy. Rubaszkin, Kilińskiego 44. 65-5-k

apustę kwaszoną około 600 kg sprzedam. Wiadomość: skład win, Przejazd 66. 211—5-k

anarki śpiewająca ce do sprzedania ul. Pomorska 53 dozorca wskaze. 211—5-k

maszyna do szycia bardzo tanio do sprzedania. Płocka 1 m. 1. 45-1-k

krzyżnie próżne w zupełnie dobrym stanie z wórami 150 sztuk, nadające się do przesyłki wszelkich towarów, sprzedam. Wiadomość: skład win, Przejazd 63. 209—5-k

maszyna do szycia bardzo tanio do sprzedania. Płocka 1 m. 1. 45-1-k

krzyżnie próżne w zupełnie dobrym stanie z wórami 150 sztuk, nadające się do przesyłki wszelkich towarów, sprzedam. Wiadomość: skład win, Przejazd 63. 209—5-k

maszyna do szycia bardzo tanio do sprzedania. Płocka 1 m. 1. 45-1-k

krzyżnie próżne w zupełnie dobrym stanie z wórami 150 sztuk, nadające się do przesyłki wszelkich towarów, sprzedam. Wiadomość: skład win, Przejazd 63. 209—5-k

maszyna do szycia bardzo tanio do sprzedania. Płocka 1 m. 1. 45-1-k

krzyżnie próżne w zupełnie dobrym stanie z wórami 150 sztuk, nadające się do przesyłki wszelkich towarów, sprzedam. Wiadomość: skład win, Przejazd 63. 209—5-k

maszyna do szycia bardzo tanio do sprzedania. Płocka 1 m. 1. 45-1-k

krzyżnie próżne w zupełnie dobrym stanie z wórami 150 sztuk, nadające się do przesyłki wszelkich towarów, sprzedam. Wiadomość: skład win, Przejazd 63. 209—5-k

maszyna do szycia bardzo tanio do sprzedania. Płocka 1 m. 1. 45-1-k

krzyżnie próżne w zupełnie dobrym stanie z wórami 150 sztuk, nadające się do przesyłki wszelkich towarów, sprzedam. Wiadomość: skład win, Przejazd 63. 209—5-k

maszyna do szycia bardzo tanio do sprzedania. Płocka 1 m. 1. 45-1-k

krzyżnie próżne w zupełnie dobrym stanie z wórami 150 sztuk, nadające się do przesyłki wszelkich towarów, sprzedam. Wiadomość: skład win, Przejazd 63. 209—5-k

maszyna do szycia bardzo tanio do sprzedania. Płocka 1 m. 1. 45-1-k

krzyżnie próżne w zupełnie dobrym stanie z wórami 150 sztuk, nadające się do przesyłki wszelkich towarów, sprzedam. Wiadomość: skład win, Przejazd 63. 209—5-k

maszyna do szycia bardzo tanio do sprzedania. Płocka 1 m. 1. 45-1-k

krzyżnie próżne w zupełnie dobrym stanie z wórami 150 sztuk, nadające się do przesyłki wszelkich towarów, sprzedam. Wiadomość: skład win, Przejazd 63